

ROZWÓJ PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO na Ziemiach Odzyskanych

Wytwarzanie fabryk włókienniczych Ziemi Odzyskanych stanowi poważny odsetek w produkcji ogólnokrajowej. Wartość produkcji fabryk włókienniczych Ziemi Odzyskanych wzrosła od około 15 mil. zł (wg. wartości z r. 1937) w roku 1945, do 178 milionów zł przedwojennych w r. 1946 i około czterech miliardów zł przedwojennych w roku ubiegłym.

Wzrasta również stale udział procentowy produkcji przemysłu włókienniczego Ziemi Odzyskanych w produkcji ogólnopolskiej.

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II

GDANSK — GDYNIA — SOBOTA, 20 MARCA 1948 R.

Nr 79 (271)

Dziś 8 stron

Cena 3 zł

Wydanie D

REDAKCJA

GDANSK

Pl. Armii Czerwonej 1

Red. Naczelny przyjmuje

w dni powszednie od 12-13

Sekretarz Redakcji od 16-17

tel. 313-72

GDYNIA

1 Armii 41 (Starowiejska)

Przyjela interesantów 12-13

telefon redakcji 14-72

20.III.1948

W dniu wczorajszym ogłosiliśmy decyzję KC OM TUR o wystąpieniu z Międzynarodowego Związku Młodzieży Socjalistycznej. Jednocześnie tę uchwałę, oświadczamy rzecz jasną pozytywnie. Szkoda jedynie, że przyszła ona tak późno. Zle się stało, że nasi młodzi towarzysze z dawnego kierownictwa OM TUR pozostawali głusi na życzliwe ostrzeżenia, że tak długo nazwisko Polaka figurowało w składzie władz naczelnych tej, pozostającej na usługach imperializmu organizacji, że firmowało niejako jej działalność.

Już sam fakt wstąpienia w szeregi Międzynarodowego Związku Młodzieży Socjalistycznej na konferencji w Mont-Rouge w 1946 r. był niewątpliwym błędem politycznym. Zwracaliśmy na to we właściwym czasie uwagę. Dalsza współpraca z młodymi „socjalistami” spod znaku Molenaara, Hakkerupa czy Strassera oznaczałaby w praktyce stacjonowanie na pozycji wroga siłom postępu i demokracji, zagrażające naszym interesom narodowym.

KC OM TUR powziął swą decyzję po przeprowadzeniu analizy postawy politycznej MZMS. KC OMTUR stwierdził, że działalność polityczna MZMS wymierzona jest przeciw jednolitemu frontowi młodzieży robotniczej i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, że służy interesom sił wrogich socjalizmowi. Dobrze się więc stało, że dzisiejsze kierownictwo OM TUR wycofało się ze słusznej oceny słuszne wnioski i zdecydowało się na zerwanie z tą ekspozyturą „trzeciej siły” na terenie młodzieżowym.

Różnice w ocenie roli MZMS były jedną z poważniejszych przyczyn pewnych zgrzytów między bratnimi organizacjami młodzieżowymi ZWM i OM TUR. ZWM konsekwentnie od pierwszej chwili dawał trafną ocenę MZMS i de maskował siły imperialistyczne, będące motorem jej działania. Elementy prawicowe w OM TUR zwodziły młodzież frazesem socjalistycznym, widniejącym na sztandarze MZMS, budząc perspektywami i możliwościami współpracy z tą organizacją.

Wystąpienie z MZMS i decyzja zerwania współpracy z całą demokratyczną młodzieżą świata zjednoczoną w Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej jest wynikiem przełamania prawicowych oporów i zwycięstwa koncepcji szczerze jednolitego frontu. Fakt ten zacieśnia więzy między obu bratnimi organizacjami i stwarza zdrowe podstawy dla harmonijnej współpracy i dalszego marszu ku jednemu celowi — do polskiej.

„Dom pod Oświęcimiem”

Onegdaj odbyło się specjalne przedstawienie sztuki Tadeusza Ho-

Fierlinger

znów przewodniczącym socjaldemokratów w CSR

PRAGA, 19.3 (PAP). — W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie prezydium czechosłowackiej partii socjaldemokratycznej, na którym wicepremier BOHUMIL LAUSZMAN zgłosił rezygnację ze stanowiska przewodniczącego partii. Jednocześnie LAUSZMAN zaproponował, by na przewodniczącego partii ponownie został wybrany minister przemysłu FIERLINGER.

Wicepremier LAUSZMAN zapewnił ministra FIERLINGERA o lojalnej współpracy.

Prezydium czechosłowackiej partii socjaldemokratycznej przyjęło rezygnację LAUSZMANA i wybrało na przewodniczącego partii ministra FIERLINGERA.

Ukonstytuowanie Niemieckiej Rady Ludowej Kongres potępił politykę mocarstw zachodnich w Bizonii

BERLIN, 19.3 (PAP). Na Kongresie Ludowym w Berlinie postanowiono utworzenie niemieckiej Rady Ludowej. Rada ta jest ciałem doradczym z uprawnieniami do wydawania uchwał. W skład Rady wchodzi 400 członków, z których 300 wybranych zostanie imiennie i jawnie ze strefy radzieckiej przez Kongres, 100 członków reprezentujących zachodnie strefy Niemiec będzie wybranych anonimowo, aby nienarazić ich na represje ze strony władz okupacyjnych w Zachodnich Niemczech.

Na czele Niemieckiej Rady Ludowej stoi Prezydium w składzie 29 osób, 20 jawnie wybranych ze strefy wschodniej i 9 anonimowo ze stref zachodnich. Prezydium posiada trzech przewodniczących.

ORGANIZACJA RADY

W skład Prezydium Niemieckiej Rady Ludowej weszli jako trzej przewodniczący: Wilhelm Pieck (SED), dr Wilhelm Kuehl (LDP) i Otto Nuschke (CDU) oraz jako członkowie Prezydium — przewodniczący związku kulturalnego Becher, przewodniczący SED Grotewohl oraz reprezentanci niemieckich związków zawodowych.

Niemiecka Rada Ludowa utworzy 6 komisji, a mianowicie: traktatu pokojowego, konstytucyjną, gospodarczą, wyznaczenia sprawiedliwości i polityki społecznej. W skład komisji wejdzie około 30 osób.

Przy Prezydium Rady Ludowej utworzone zostaną jako stałe organy Kongresu: sekretariat, biura propagandy i organizacji spraw wydawniczych oraz komisja redakcyjna, wydająca oficjalne pismo Kongresu i Rady Ludowej „Deutschlands Stimme”.

Pierwsze posiedzenie Niemieckiej Rady Ludowej wyznaczone zostało w Berlinie na 19 marca.

PLEBISCYT

Plenum Kongresu uchwaliło ponadto przeprowadzenie plebiscytu w sprawie jednolitości Niemiec, w okresie od 23 maja do 13 czerwca br. Do przeprowadzenia plebiscytu upoważniono Niemiecką Radę Ludową. Głosowanie odbędzie się w formie zbierania podpisów w fabrykach, przedsiębiorstwach, instytucjach, oraz w domach i mieszkaniach prywatnych.

BERLIN, 19.3 (PAP). Plenum drugiego Niemieckiego Kongresu Ludowego uchwaliło rezolucję, w sprawie odbudowy gospodarki niemieckiej w duchu demokratycznym.

W rezolucji tej Kongres żąda, aby zagraniczny handel niemiecki odbywał się na platformie normalnych stosunków handlowych.

Dla odbudowy i rozwoju niemieckiej gospodarki pokojowej należy ożywić stosunki handlowe ze Związkiem Radzieckim i z demokratycznymi państwami Europy Wschodniej i Południowo-Wschodniej.

Rezolucja protestuje przeciwko uchwałom frankfurckim i decyzjom londyńskiej konferencji trzech państw, które wbrew interesom ogólnoniemieckiej demokratycznej polityki gospodarczej, usiłują wcielić do gospodarki Niemiec Zachodnich do bloku zachodniego.

Wszystkie posunięcia władz Bizonii mają na celu podporządkowanie Zagłębia Ruhry i gospodarki Niemiec Zachodnich interesom kapitału zagranicznego. Ten sam cel przyswaja zwolennikom planu Marshalla.

W dalszym ciągu rezolucja podaje, że Kongres Ludowy domaga się, aby naród niemiecki mógł rozwijać ogólnoniemiecką demokratyczną politykę gospodarczą na platformie przywrócenia jednolitości Niemiec i utworzenia niemieckich zarządów centralnych z siedzibą w Berlinie.

W przepelnionej sali, gdzie przybyli na zaproszenie redakcji „Głosu Ludu” członkowie przedstawicielstwa społeczeństwa, partii politycznych, związków zawodowych, Wojska Polskiego, organizacji społecznych, dyplomacji, przedstawicieli prasy oraz świata kulturalnego, dziennikarskiego i artystycznego po bardzo interesującym przedstawieniu odbyła się dyskusja, którą zajął red. naczelny „Głosu Ludu” tow. Juliusz Burgin i w której udział wzięli: St. R. Dobrowolski, Jadwiga Sikińska, Mieczysław Wąrowski, Franciszek Sawicki, Teofil Wojewski, Henryk Ładosz Czesław Nowiński, Irena Krzywicka, Helena Zatorska oraz autor sztuki, Tadeusz Hołuj.

Szczegółowe sprawozdanie z dyskusji, która wniosła bardzo wiele ciekawego materiału i wskazała na szereg momentów niezmiernie interesujących ze względu na aktualną problematykę „Domu pod Oświęcimiem” — podamy w numerze niedzielnym „Głosu Ludu”.

dział w Berlinie z godnie z uchwałami poczdamskimi.

Kierownictwo gospodarki niemieckiej powinno być przekazane przez władze okupacyjne demokratycznemu organowi narodu niemieckiego. Kongres żąda rozwiązania Rady bizonalnej.

Następnie rezolucja nawołuje do usunięcia organizatorów gospodarki wojennej i kierowników faszystowskiego systemu gospodarczego z wszystkich instytucji gospodarczych, przeprowadzenia społecznych reform gospodarczych, intensyfikacji gospodarki rolnej, zrealizowania w całości niemieckich reform rolnej i zastąpienia planowania w dziedzinie polityki agrarnej.

W zakończeniu rezolucja żąda postępowej polityki społecznej, zgodnej z interesami ludu pracującego.

Nowe wypady antypolskie reakcyjnych pupiłó Anglosasów

BERLIN, 19.3 (PAP). — Mimo ulewnej deszczu, około stu tysięcy osób zgromadziło się na cmentarzu w Friedriehshofen w Berlinie, by oddać hołd pamięci bojowników poległych w rewolucji marcowej 1948 roku.

Do zebranych tłumów, wśród których znajdowali się delegaci przybyli na kongres ludowy — przemówił przewodniczący SED Wilhelm Pieck. Mówca ostro skrytykował tych wszystkich kłótni polityków niemieckich, którzy chcą uczynić z narodu niemieckiego powolne narzędzie polityki kół imperialistycznych.

Pełnie odmienny charakter nosiła odrębna manifestacja zwołana przez socjaldemokratów z udziałem CDU i LDP w brytyjskim sektorze Berlina.

Manifestacja ta, która zdołała, wbrew nadziejom socjaldemokratów, skupić zaledwie 10-15 tysięcy osób — przebiegała pod hasłem rewizjonistycznej polityki wymienionych niemieckich partii politycznych.

Jako pierwszy przemówił przewodniczący berlińskiego komitetu SPD Franz Neumann, który po wypadkach antyradzieckich, powtórzonych wierne za prasą proamerykańską prze-

szedł do omówienia stosunków polsko-niemieckich.

Neumann, znany ze swych wystąpień antypolskich, i tym razem nie ośmielił zaatakować naszych granic na Odrze i Nysie.

Neumanna zastąpił na trybunie Kaiser, przewodniczący reakcyjnej grupy chrześcijańskiej demokracji. Oświadczył on, że Niemcy dopiero wówczas osiągną całkowite zjednoczenie, gdy z Berlina będzie można jechać bezpośrednio nie tylko do Koni, lecz również do „Breslau”.

Niemcy — powiedział Kaiser — rozciągają się nie tylko na zachód Berlina ale i na wschód do Odry.

Nastroje zebranych na wiecu reakcyjnych niemieckich najlepiej charakteryzowały huczące oklaski i okrzyki „Pfui”, które rozlegały się, gdy Kaiser wspominał o Polsce.

Niezależnie od demonstracji ulicznych w święto rewolucji marcowej odbyło się w Berlinie nadzwyczajne zebranie magistratu, na które przybyli komendanci sektora amerykańskiego, brytyjskiego i francuskiego.

Komendant radziecki generał Kotikow nie wziął udziału w uroczystości zorganizowanej pod egidą zwolenników partii Schumachera.

ne w walce o zjednoczenie Niemiec.

Delegat Bawarii Regier, działacz stowarzyszenia pacyfistycznego w Monachium oświadczył, że ruch jednolitościowy w Niemczech Południowych prowadzi ciężką walkę z reakcyjnymi planami utworzenia południowego państwa federacyjnego pod kierownictwem Bawarii.

Bawarskie kółka postępowe występują jak najostre przeciwko represjom i dyskryminacjom stosowanym w Bawarii wobec ruchu Kongresu Ludowego.

W imieniu ewangelików ze stref zachodnich przemawiała Elli Stever składając podziękowanie władzom radzieckim za umożliwienie zwołania Kongresu Ludowego do Berlina.

„Nie ma takiej siły na świecie — oświadczyła delegatka, która zmusiła by Niemcy Zachodnie do oderwania się od strefy wschodniej i podporządkowania dyktatowi kilku obcych mocarstw”.

Przewodniczący SED w Saksoni Otto Buchwitz przypomniał zebranym, że w okresie republiki weimarskiej Niemcy otrzymały pomoc amerykańską podobną do dzisiejszego planu Marshalla. Rezultatem tej pomocy było bezrobocie, hitlerizm i wojna.

Wśród gorących oklasków Buchwitz zakończył swe przemówienie oświadczeniem, że nadzieje dzieł, gdy w Berlinie obradować będzie ogólnoniemiecki Kongres Ludowy, który dokończy dzieła zjednoczenia Niemiec.

Przemówienie przewodniczącego plenum Wilhelma Piecka, zakończyło drugi Niemiecki Kongres Ludowy. Pieck zaprotestował przeciwko terrorowi i represjom, stosowanym przez państwa zachodnie, w celu sparaliżowania ruchu kongresowego i dążenia do zjednoczenia Niemiec.

Zajmując stanowisko wobec ostatniej mowy Truman’a oraz zawarcia paktu przez państwa bloku zachodniego w Brukseli, Pieck podkreślił, że machinacje te wrócone są przeciwko narodom, które wraz ze Związkiem Radzieckim walczą o demokrację, wolność i dobrobyt ludu pracującego.

Podpisanie układu o przyjaźni między ZSRR i Bułgarią

MOSKWA, 19.3 (PAP). W dniu wczorajszym podpisany został na Kremlu układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Związkiem Radzieckim i Ludową Republiką Bułgarską.

W imieniu ZSRR układ podpisał wicepremier i minister spraw zagranicznych MOŁOTOW, w imieniu zaś Bułgarii — premier DIMITROW. Z okazji podpisania umowy obaj mężowie stanu wygłosili okolicznościowe przemówienia, w których podkreślili znaczenie układu dla utrwalenia pokoju na świecie.

Przy podpisaniu układu obecny był przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Generalissimus STALIN.

MOSKWA, 19.3 (PAP). — Dnia 17 bm. wicepremier i minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow wydał przyjęcie na część bułgarskiej delegacji rządowej. Na przyjęciu obecni byli premier bułgarski Dymitrow, wicepremier i minister spraw zagranicznych Kolarow oraz inni członkowie delegacji bułgarskiej, jak również poseł Bułgarii Nikow w otoczeniu członków poselstwa oraz szereg innych dyplomatów.

Ponadto wzięli udział w przyjęciu członkowie bawijacej w Moskwie pol-

Pozdrowienia
od wnuka Marksa

*Abba redakcja
journal Glosu Ludu
z ladase Cielpensa
de ma tres pateulle
signyablie
Celle signyablie
pour le peuple Polon
et pour l'union
civile et une veille
tradition de famille
Marx qui a toujours
lemoine toute les adma
troupe la lutte des
resistance polonaise
marxist*

Przebywający w Warszawie wnuk Karola Marksa p. Longuet złożył redakcji „Głosu Ludu” następujące oświadczenie:

„Przesyłam redakcji „Głosu Ludu” wyrazy braterskiej sympatii. Sympatia ta dla narodu polskiego i jego partii robotniczej jest stara tradycją rodziny Marks, która wykazywała zawsze swój wielki podziw dla walki rewolucjonistów polskich”.

Uczczenie pamięci gen. Karola Świerczewskiego

Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację i Związek Uczestników Wojny o Niepodległość Hiszpanii w latach 1936 — 1939 (Związek Dąbrowszczaków) wystąpił z inicjatywą uroczystego uczczenia pamięci gen. Karola ŚWIERCZEWSKIEGO, poległego w walce z faszystami ukraińskimi w dniu 28 marca 1947 r.

Uroczystości odbędą się w dniach 17 i 18 kwietnia 1948 r. w rocznicę bohaterskich walk nad Odrą i Nysą.

W dniu wczorajszym podpisany został na Kremlu układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Związkiem Radzieckim i Ludową Republiką Bułgarską.

W imieniu ZSRR układ podpisał wicepremier i minister spraw zagranicznych MOŁOTOW, w imieniu zaś Bułgarii — premier DIMITROW. Z okazji podpisania umowy obaj mężowie stanu wygłosili okolicznościowe przemówienia, w których podkreślili znaczenie układu dla utrwalenia pokoju na świecie.

Przy podpisaniu układu obecny był przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Generalissimus STALIN.

MOSKWA, 19.3 (PAP). — Dnia 17 bm. wicepremier i minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow wydał przyjęcie na część bułgarskiej delegacji rządowej. Na przyjęciu obecni byli premier bułgarski Dymitrow, wicepremier i minister spraw zagranicznych Kolarow oraz inni członkowie delegacji bułgarskiej, jak również poseł Bułgarii Nikow w otoczeniu członków poselstwa oraz szereg innych dyplomatów.

Ponadto wzięli udział w przyjęciu członkowie bawijacej w Moskwie pol-

Min. Strachey zapowiada nowe rozmowy handlowe z ZSRR

LONDYN, 18.3 (PAP). — Brytyjski minister spraw zagranicznych John Strachey za komunikował, że w maju mają się rozpocząć nowe rokowania handlowe z Związkiem Radzieckim, w celu przedłużenia układu handlowego brytyjsko-radzieckiego, podpisanego w listopadzie ub.r.

USA interweniują w sprawie sporu między Anglią i Gwatemalą

LONDYN, 19.3 (PAP). Jak donoszą źródła miarodajnych, Stany Zjednoczone interweniowały w sprawie sporu o Honduras brytyjski między Gwatemalą a Wielką Brytanią.

Rząd amerykański zwrócił się rzekomo do ministerstwa spraw zagranicznych Gwatemali i uzyskał zapewnienie, że akcja agresywna wobec wspomnianej kolonii brytyjskiej nie zostanie przedsięwzięta.

W KILKU
wierszach

HAGA. — Według doniesień prasowych, władze holenderskie w Indonezji wydały zakaz wyświetlania filmów o walce przeciwko faszystowskiemu niemieckiemu. Jednocześnie zakazano publikacji szeregu pism demokratycznych.

LONDYN. — Jak donosi agencja Reuters, rząd irański przesłał najstarszemu synowi zamordowanego władcy Yemenu depeszę z życzeniami z okazji objęcia tronu. Irak oraz inne państwa, będące członkami Ligi Arabskiej zamierzają, jak twierdzą, w kołach miarodajnych, wkrótce uznać oficjalnie nowy reżim w Yemenu.

Emir Ahmed ogłosił się w niedzięły Yemenu, po wkroczeniu do stolicy państwa Saana i uwiezieniu 60-letniego wodza, Sayid El Wazir, który zagarnął władzę przed miesiącem.

BELGRAD. — W kopalni węgla w Podlabinie (Pozzo Littorio) w Istrii, nastąpił wybuch, który pociągnął za sobą ofiary w ludziach, 71 górników zostało zabitych, 10 dotychczas nie odnaleziono.

WIEDEŃ. — Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego — Jerzy Lan-

Dodatek literacki
ukaze się w niedzielę

Min. Wiktor Grosz ndał się do Genewy

Dnia 18 bm. opuścił Warszawę dyrektor departamentu Pracy i Informacji MSZ minister pełnomocny Wiktor Grosz, udając się do Genewy w charakterze przewodniczącego delegacji polskiej na Konferencję ONZ w sprawie wolności informacji.

W skład delegacji wchodzi: poseł RP w Bernie Julian Przybysz, wiceprez Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” dr Witold Konopka i attache prasowy w Bernie Jacek Fröhling.

Zgon

Maksymilian Małowski

W dniu 18 marca 1948 r. zmarł w Warszawie Maksymilian Małowski — nestor radykalnego Ruchu Ludowego w Polsce.

Zmarły, jako założyciel „Zarania”, wspólnie z Tomaszem Nocznickim pierwszy pobudził chłopów do wspólnej z robotnikami walki o sprawiedliwy ustój społeczny i ludowładztwo w Polsce.

Długoletnia praca pisarska, wyczerpująca działalność społeczno-polityczna, wypełniła Jego twórcze i pełne zasług życie.

Podzielił wiek nie pozwolił Maksymilianowi Małowskiemu brać osobistego czynnego udziału w życiu społeczno-politycznym Polski Ludowej. Niemniej jednak do ostatniej chwili chwili pochłaniał Go praca pisarska, obejmująca historię Ruchu Ludowego w Polsce. Wielką ideą i wielką pracą zespółili się w Zmarłym w jedną nierozdzielalną całość.

Podziękowanie

Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Demokratycznej Grecji potwierdził odbiór i wyraża podziękowanie ob. ob. posłom i pracownikom Biura Sejmu Ustawodawczego RP za złożenie na ręce ob. Wacława Zawadzkiego ofiary na rzecz wdów i sierot po poległych bojownikach demokratycznej Grecji, w sumie 100.754 złotych.

Uczony radziecki autorem historii teatru polskiego

MOSKWA, 18.3. (PAP). Staraniem Instytutu Historii Sztuki Akademii Nauk ZSRR wyszło z druku kilka nowych dzieł, poświęconych sztuce narodów słowiańskich.

M. inn. ukazała się praca Bolesława Rostockiego pt. „Zarys historii teatru polskiego”. Ponadto wydane zostały monografie Borysa Asafiewa, „Muzyka narodów słowiańskich”, praca prof. Mikołaja Kozina „O pochodzeniu sztuki słowiańskiej” oraz Sergiusza Ignatowa „Historia teatru jugosłowiańskiego”.

Opozycja przeciw Schumacherowi wśród socjaldemokratów niemieckich

BERLIN, 19.3. (PAP). — „Berliner Zeitung” ogłasza wyjątki z wydanej ostatnio odezwę propozycji istnienia w łonie niemieckiej partii socjaldemokratycznej. Opozycja ta, która występuje przeciwko kierownictwu SPD powołała stały komitet, za pośrednictwem którego ma domagać się uwzględnienia swych żądań.

Odezwą daje wyraz oburzeniu z powodu dyktatorskich metod kierownictwa schumacherowskiego. Protestuje ona zwłaszcza przeciwko licznym wypadkom nielegalnego wykluczenia z partii starych działaczy socjaldemokratycznych.

„Służba Polsce” rozpoczęła prace organizacyjne

Komenda Główna organizacji „Służba Polsce”, opracowała już strukturę brygad „Służba Polsce”, które dzielą się na drużyny, plutony, kompanie i bataliony.

Plan pracy brygady „Służba Polsce” przewiduje, oprócz pracy fizycznej i sportu, również wykłady z dziedziny wiedzy wojskowej, fachowej i ogólnokształcącej oraz różnego rodzaju rozrywki i imprezy. W rozkładzie dnia brygady praca fizyczna zajmuje 33% całości zajęć.

Dla najlepszych junaków przewidziane są cenne nagrody i dyplomy uznania. Najlepszemu z brygad otrzyma sztandar przechodni organizacji „Służba Polsce”.

W bieżącym roku zostanie wcielone do brygad „Służba Polsce” 75—80 tys. młodzieży, w trzech turnusach.

W ROCZNICĘ PAKTU POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIEGO

Stolica uczela drugą rocznicę podpisania układu między Polską a Jugosławią uroczystą akademią w sali „Roma”.

Na widownię dostrzegamy wicemarszałków Sejmu Zambrowskiego i Barcikowskiego, ministrów: Modzelewskiego, Dąbrowskiego, Kaczorowskiego, Dąb-Kociola, Podedwornego, podsekretarza Stanu w Prezydium Rady Ministrów — Bermiana oraz wiceministrów — Tkaczowa i Dietricha.

Obecny jest na sali generalny sekretarz Ministerstwa Spraw Zagranicznych amb. Wierbiński oraz wyżsi urzędnicy MSZ.

Z korpusu dyplomatycznego przybyli ambasadorowie Związku Radzieckiego i Jugosławii, poseł Węgier, charges d'affaires Iranu i Bulgarii oraz przedstawiciele ambasady rumuńskiej i czechosłowackiej.

Akademie zagał min. Grubecki. Po ukończeniu się prezydium w imieniu PPS zabrał głos pos. Baranowski.

„Przeszliśmy wspólną drogę walki — powiedział m. in. Baranowski — i dlatego przyjaźń z bratnimi narodami Jugosławii jest tak cenna dla nas.”

We wspólnym szeregu krajów mitygujących pokój, ze Związkiem Radzieckim na czele, Polska i Jugosławia idą ku lepszej, szczęśliwszej przyszłości.

Po przemówieniu posła Baranowskiego zabrał głos w imieniu PPR p. Wąrowski, który omawiając podstawy przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej, podkreślił, że dopiero dojdzie do głosu mas ludowych otworzyło drogę do bratniego współdziałania obu narodów, jak również współdziałania z innymi narodami słowiańskimi, a także i ze wszystkimi siłami demokratycznymi i pokojowymi na świecie.

P. Wąrowski omówił następnie znaczenie deklaracji, podpisanej przez Polskę, Jugosławię i Czechosłowację w Pradze, której zadaniem jest przeciwstawić się polityce imperialistów amerykańskich, stosowanej wobec Niemiec.

Nawiązując do ostatniego przemówienia prezydenta Trumana, który po wtórzył znane już ataki na kraje demokratyczne oraz zaproponował ponowne wprowadzenie obywatelskiej służby wojskowej, mówca oświadczył, że jest to jeszcze jedna próba wywołania napięcia międzynarodowego.

„My patrzymy na tę historię polityczną z zupełnym spokojem — ciągnął p. Wąrowski — i dlatego tym bardziej cenimy wszelkie czynniki konsolidacji pokojowej. W takiej sytuacji tym bardziej jasno występuje waga i znaczenie umowy polsko-jugosłowiańskiej, jako czynnika w ogólnym systemie bezpieczeństwa międzynarodowego i konsolidacji sił pokojowych”.

„W oparciu o potężny Związek Radziecki — zakończył mówca — z ufnością i spokojem patrzymy w przyszłość, wiedząc, iż wzrastające siły demokracji mają przewagę nad siłami imperialistycznymi i udaremnią wszelkie zakusy podżegaczy wojennych”.

Następnie wygłosił przemówienie w języku polskim ambasador Federacji Ludowej Republiki Jugosławii p. Rade Pribećevic.

Podpisana przed dwoma laty umowa nie wynikała z jakiegś przejściowego koniunktury politycznej — mówił ambasador — lecz była wyrazem naturalnych dążeń obu krajów.

Mówiąc z kolei o konferencji w Pradze, p. Pribećevic dał wyraz postuli o państw słowiańskich wobec Niemiec.

Umowy, jakie zawieramy między sobą — mówił p. Pribećevic — nie ograniczają naszych praw suwerennych. Nie chcemy nowej wojny i nikogo nią nie straszymy, ale też nie boimy się pogroźek wojennych.

Na zakończenie części oficjalnej akademii minister Grubecki odczytał tekst depezy, skierowanej do marszałka Tito:

„Zebrani na uroczystej akademii w dniu 18 marca 1948 roku w Warszawie, w rocznicę podpisania układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej,

przesłają Panu, Panie Marszałku, Włodarzowi bohaterskich narodów Federacji Ludowej Republiki Jugosławii, najserdeczniejsze życzenia owocnej pracy w odbudowie Waszego kraju. Jesteśmy przekonani, że zjednoczenie i wzajemna współpraca naszych słowiańskich narodów, wbrew zakusom imperialistycznych podżegaczy wojennych, przyczyni się do umocnienia pokoju i demokracji na świecie”.

PRZYJĘCIE U MINISTRA SIMICZA

BELGRAD, 19.3. (PAP). W drugą rocznicę polsko-jugosłowiańskiego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy, minister spraw zagranicznych Jugosławii, Stanoje Simicz, wydał uroczysty obiad, w którym wzięli udział: ambasador R. P. w Belgradzie, Jan Wende wraz z personelem ambasady polskiej. Ze strony jugosłowiańskiej uczestniczyli: minister spraw zagranicznych Jugosławii Simicz, przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej, minister budownictwa, Włada Zoczewicz, przewodniczący komitetu kultury i sztuki przy Radzie Ministrów — Włada Rybnikar, wiceminister spraw zagranicznych, Alesz Babler, gen. Sawi Oro-wicz oraz szereg wysokich urzędników ministerstwa spraw zagranicznych i wybitnych przedstawicieli życia gospodarczego i kulturalnego Jugosławii.

W czasie obiadu, który przeszedł w nader serdecznej atmosferze, minister Simicz, ambasador R. P. w Belgradzie Wende i gen. Oro-wicz, wygłosili przemówienia.

Minister Simicz oświadczył m. in.: „Nasza przyjaźń i sojusz nie są wymierzone przeciwko innym narodom, ani nie mają na celu utworzenia jakiegś bloku. Najżywniejszym bowiem wzajemnym interesem narodów Jugosławii i Polski jest utrzymanie pokoju na świecie. W najbliższych stosunkach sojuszniczych ze Związkiem Radzieckim i w przyjaźni z innymi demokratycznymi państwami — będziemy jeszcze usilniej kontynuować walkę o prawdziwą, demokratyczną i pokojową współpracę między narodami”.

Ambasador Wende podkreślił w swym przemówieniu wszechstronną i braterską współpracę pomiędzy Polską i Jugosławią, której wyrazem m. in. są umowy o przyjaźni, konwencja kulturalna, umowy gospodarcze itp.

BELGRAD, 19.3. (PAP). — Z okazji drugiej rocznicy polsko-jugosłowiańskiego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy, wszystkie dzienniki jugosłowiańskie zamieściły na czołowych miejscach teksty telegramów gratulacyjnych Prezydenta Bieruta, premiera Cyrankiewicza i ministra spraw zagranicznych Modzelewskiego, jak również marszałka Tito, prezydenta Ribara i ministra spraw zagranicznych Simicza.

Stały Komitet doradczy „bloku zachodniego”

LONDYN, 19.3. (PAP). Agencja Reutersa donosi z Brukseli, że w przyszłym tygodniu nastąpi tam nowe spotkanie delegatów Wielkiej Brytanii, Francji oraz państw Beneluxu, celem stworzenia stałego Komitetu Doradczego przewidzianego w jednym z artykułów bloku zachodniego.

SZTOKHOLM, 19.3. (PAP). Minister spraw zagranicznych Unden w oświadczeniu wobec przedstawicieli prasy na temat wytycznych szwedzkiej polityki zagranicznej i stosunku Szwecji do „planu Marshalla” zaznaczył, że Szwecja będzie w dalszym ciągu przy strzegła tradycyjnej polityki neutralności.

Zdaniem Undena, przyłączenie się Szwecji do paktu w rodzaju brukselskiego zaszkodziłoby poważnie pokojowym stosunkom szwedzkim ze Związkiem Radzieckim. Unden powie dział, że udział Szwecji w planie Mar-

shalla powinien nastąpić z zastrzeżeniem zachowania neutralności.

RZYM, 19.3. (PAP). Komendując podpisany w Brukseli pakt 5 państw, korespondent dziennika tyruńskiego „Stampa”, wpływowego organu przemysłowców północno-włoskich, Domenico Bartoli stwierdza w depeszy z Paryża, że „za sojusznikami stoją Stany Zjednoczone ze swą potęgą militarną i gospodarczą”.

Sojusz 5 państw — zaznacza korespondent — jest w gruncie rzeczy strażą przednią USA po drugiej stronie Atlantyku.

Brukselska konferencja 5-ciu i paryska 16-tu zdążają w gruncie rzeczy do tych samych celów antyradzieckich. Gdy więc — pisze Bartoli — Rosjanie mówią, że plan Marshalla ma na oku cele polityczne i strategiczne, twierdzenie to odpowiada rzeczywistości.

Z pobytu delegacji polskiej na Węgrzech

BUDAPESZT, 19.3. (PAP). Towarzystwo Węgierskie „Polskie”, wydało przyjęcie na cześć delegacji polskiej.

Na przyjęciu byli obecni: wicepremier Korczyński wraz z delegacją polską, wicepremier Sakaszi, minister wojny Veresz, dyrektor gabinetu prezydenta republiki Michalich, poseł polski w Budapeszcie, dr Fiderkiewicz oraz czołowi przedstawiciele węgierskiego życia politycznego i kulturalnego.

Wieczorem Związek Polaków na Węgrzech urządził akademię, poświęconą 100 rocznicy rewolucji 1848 roku.

Na akademii przybyli: wicepremier Korczyński wraz z delegacją polską, poseł Fiderkiewicz, przedstawiciele węgierskiego świata kulturalnego oraz licznie zebrana miejscowa Polonia.

Akademii zagał prezes Związku Polaków na Węgrzech, po czym wygłosił przemówienie poseł Fiderkiewicz, który podkreślił, że marzenia wielkich działaczy rewolucyjnych 1848 r. ziszczyły się obecnie. Dzisiejsza Polska jest Polską ludu pracującego, jest krajem, w którym robotnik, chłop i inteligent wzięli na siebie odpowiedzialność za przyszłość ojczyzny.

„Razem z innymi wolnymi narodami, razem ze Słowianami, Węgrami i Rumunami, potrafimy przeciwstawić się wszystkim siłom, które próbowałyby wydrzeć nam wolność. Wolność i pokój, to nasze najświętsze ideały”.

W czasie obiadu, który przeszedł w nader serdecznej atmosferze, minister Simicz, ambasador R. P. w Belgradzie Wende i gen. Oro-wicz, wygłosili przemówienia.

Minister Simicz oświadczył m. in.: „Nasza przyjaźń i sojusz nie są wymierzone przeciwko innym narodom, ani nie mają na celu utworzenia jakiegś bloku. Najżywniejszym bowiem wzajemnym interesem narodów Jugosławii i Polski jest utrzymanie pokoju na świecie. W najbliższych stosunkach sojuszniczych ze Związkiem Radzieckim i w przyjaźni z innymi demokratycznymi państwami — będziemy jeszcze usilniej kontynuować walkę o prawdziwą, demokratyczną i pokojową współpracę między narodami”.

Ambasador Wende podkreślił w swym przemówieniu wszechstronną i braterską współpracę pomiędzy Polską i Jugosławią, której wyrazem m. in. są umowy o przyjaźni, konwencja kulturalna, umowy gospodarcze itp.

BELGRAD, 19.3. (PAP). — Z okazji drugiej rocznicy polsko-jugosłowiańskiego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy, wszystkie dzienniki jugosłowiańskie zamieściły na czołowych miejscach teksty telegramów gratulacyjnych Prezydenta Bieruta, premiera Cyrankiewicza i ministra spraw zagranicznych Modzelewskiego, jak również marszałka Tito, prezydenta Ribara i ministra spraw zagranicznych Simicza.

W czasie obiadu, który przeszedł w nader serdecznej atmosferze, minister Simicz, ambasador R. P. w Belgradzie Wende i gen. Oro-wicz, wygłosili przemówienia.

Minister Simicz oświadczył m. in.: „Nasza przyjaźń i sojusz nie są wymierzone przeciwko innym narodom, ani nie mają na celu utworzenia jakiegś bloku. Najżywniejszym bowiem wzajemnym interesem narodów Jugosławii i Polski jest utrzymanie pokoju na świecie. W najbliższych stosunkach sojuszniczych ze Związkiem Radzieckim i w przyjaźni z innymi demokratycznymi państwami — będziemy jeszcze usilniej kontynuować walkę o prawdziwą, demokratyczną i pokojową współpracę między narodami”.

Ambasador Wende podkreślił w swym przemówieniu wszechstronną i braterską współpracę pomiędzy Polską i Jugosławią, której wyrazem m. in. są umowy o przyjaźni, konwencja kulturalna, umowy gospodarcze itp.

BELGRAD, 19.3. (PAP). — Z okazji drugiej rocznicy polsko-jugosłowiańskiego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy, wszystkie dzienniki jugosłowiańskie zamieściły na czołowych miejscach teksty telegramów gratulacyjnych Prezydenta Bieruta, premiera Cyrankiewicza i ministra spraw zagranicznych Modzelewskiego, jak również marszałka Tito, prezydenta Ribara i ministra spraw zagranicznych Simicza.

W czasie obiadu, który przeszedł w nader serdecznej atmosferze, minister Simicz, ambasador R. P. w Belgradzie Wende i gen. Oro-wicz, wygłosili przemówienia.

Minister Simicz oświadczył m. in.: „Nasza przyjaźń i sojusz nie są wymierzone przeciwko innym narodom, ani nie mają na celu utworzenia jakiegś bloku. Najżywniejszym bowiem wzajemnym interesem narodów Jugosławii i Polski jest utrzymanie pokoju na świecie. W najbliższych stosunkach sojuszniczych ze Związkiem Radzieckim i w przyjaźni z innymi demokratycznymi państwami — będziemy jeszcze usilniej kontynuować walkę o prawdziwą, demokratyczną i pokojową współpracę między narodami”.

Ambasador Wende podkreślił w swym przemówieniu wszechstronną i braterską współpracę pomiędzy Polską i Jugosławią, której wyrazem m. in. są umowy o przyjaźni, konwencja kulturalna, umowy gospodarcze itp.

BELGRAD, 19.3. (PAP). — Z okazji drugiej rocznicy polsko-jugosłowiańskiego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy, wszystkie dzienniki jugosłowiańskie zamieściły na czołowych miejscach teksty telegramów gratulacyjnych Prezydenta Bieruta, premiera Cyrankiewicza i ministra spraw zagranicznych Modzelewskiego, jak również marszałka Tito, prezydenta Ribara i ministra spraw zagranicznych Simicza.

W czasie obiadu, który przeszedł w nader serdecznej atmosferze, minister Simicz, ambasador R. P. w Belgradzie Wende i gen. Oro-wicz, wygłosili przemówienia.

Minister Simicz oświadczył m. in.: „Nasza przyjaźń i sojusz nie są wymierzone przeciwko innym narodom, ani nie mają na celu utworzenia jakiegś bloku. Najżywniejszym bowiem wzajemnym interesem narodów Jugosławii i Polski jest utrzymanie pokoju na świecie. W najbliższych stosunkach sojuszniczych ze Związkiem Radzieckim i w przyjaźni z innymi demokratycznymi państwami — będziemy jeszcze usilniej kontynuować walkę o prawdziwą, demokratyczną i pokojową współpracę między narodami”.

Ambasador Wende podkreślił w swym przemówieniu wszechstronną i braterską współpracę pomiędzy Polską i Jugosławią, której wyrazem m. in. są umowy o przyjaźni, konwencja kulturalna, umowy gospodarcze itp.

BELGRAD, 19.3. (PAP). — Z okazji drugiej rocznicy polsko-jugosłowiańskiego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy, wszystkie dzienniki jugosłowiańskie zamieściły na czołowych miejscach teksty telegramów gratulacyjnych Prezydenta Bieruta, premiera Cyrankiewicza i ministra spraw zagranicznych Modzelewskiego, jak również marszałka Tito, prezydenta Ribara i ministra spraw zagranicznych Simicza.

W czasie obiadu, który przeszedł w nader serdecznej atmosferze, minister Simicz, ambasador R. P. w Belgradzie Wende i gen. Oro-wicz, wygłosili przemówienia.

Minister Simicz oświadczył m. in.: „Nasza przyjaźń i sojusz nie są wymierzone przeciwko innym narodom, ani nie mają na celu utworzenia jakiegś bloku. Najżywniejszym bowiem wzajemnym interesem narodów Jugosławii i Polski jest utrzymanie pokoju na świecie. W najbliższych stosunkach sojuszniczych ze Związkiem Radzieckim i w przyjaźni z innymi demokratycznymi państwami — będziemy jeszcze usilniej kontynuować walkę o prawdziwą, demokratyczną i pokojową współpracę między narodami”.

Ambasador Wende podkreślił w swym przemówieniu wszechstronną i braterską współpracę pomiędzy Polską i Jugosławią, której wyrazem m. in. są umowy o przyjaźni, konwencja kulturalna, umowy gospodarcze itp.

BELGRAD, 19.3. (PAP). — Z okazji drugiej rocznicy polsko-jugosłowiańskiego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy, wszystkie dzienniki jugosłowiańskie zamieściły na czołowych miejscach teksty telegramów gratulacyjnych Prezydenta Bieruta, premiera Cyrankiewicza i ministra spraw zagranicznych Modzelewskiego, jak również marszałka Tito, prezydenta Ribara i ministra spraw zagranicznych Simicza.

W czasie obiadu, który przeszedł w nader serdecznej atmosferze, minister Simicz, ambasador R. P. w Belgradzie Wende i gen. Oro-wicz, wygłosili przemówienia.

Minister Simicz oświadczył m. in.: „Nasza przyjaźń i sojusz nie są wymierzone przeciwko innym narodom, ani nie mają na celu utworzenia jakiegś bloku. Najżywniejszym bowiem wzajemnym interesem narodów Jugosławii i Polski jest utrzymanie pokoju na świecie. W najbliższych stosunkach sojuszniczych ze Związkiem Radzieckim i w przyjaźni z innymi demokratycznymi państwami — będziemy jeszcze usilniej kontynuować walkę o prawdziwą, demokratyczną i pokojową współpracę między narodami”.

Ambasador Wende podkreślił w swym przemówieniu wszechstronną i braterską współpracę pomiędzy Polską i Jugosławią, której wyrazem m. in. są umowy o przyjaźni, konwencja kulturalna, umowy gospodarcze itp.

BELGRAD, 19.3. (PAP). — Z okazji drugiej rocznicy polsko-jugosłowiańskiego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy, wszystkie dzienniki jugosłowiańskie zamieściły na czołowych miejscach teksty telegramów gratulacyjnych Prezydenta Bieruta, premiera Cyrankiewicza i ministra spraw zagranicznych Modzelewskiego, jak również marszałka Tito, prezydenta Ribara i ministra spraw zagranicznych Simicza.

W czasie obiadu, który przeszedł w nader serdecznej atmosferze, minister Simicz, ambasador R. P. w Belgradzie Wende i gen. Oro-wicz, wygłosili przemówienia.

Minister Simicz oświadczył m. in.: „Nasza przyjaźń i sojusz nie są wymierzone przeciwko innym narodom, ani nie mają na celu utworzenia jakiegś bloku. Najżywniejszym bowiem wzajemnym interesem narodów Jugosławii i Polski jest utrzymanie pokoju na świecie. W najbliższych stosunkach sojuszniczych ze Związkiem Radzieckim i w przyjaźni z innymi demokratycznymi państwami — będziemy jeszcze usilniej kontynuować walkę o prawdziwą, demokratyczną i pokojową współpracę między narodami”.

Ambasador Wende podkreślił w swym przemówieniu wszechstronną i braterską współpracę pomiędzy Polską i Jugosławią, której wyrazem m. in. są umowy o przyjaźni, konwencja kulturalna, umowy gospodarcze itp.

BELGRAD, 19.3. (PAP). — Z okazji drugiej rocznicy polsko-jugosłowiańskiego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy, wszystkie dzienniki jugosłowiańskie zamieściły na czołowych miejscach teksty telegramów gratulacyjnych Prezydenta Bieruta, premiera Cyrankiewicza i ministra spraw zagranicznych Modzelewskiego, jak również marszałka Tito, prezydenta Ribara i ministra spraw zagranicznych Simicza.

W czasie obiadu, który przeszedł w nader serdecznej atmosferze, minister Simicz, ambasador R. P. w Belgradzie Wende i gen. Oro-wicz, wygłosili przemówienia.

Minister Simicz oświadczył m. in.: „Nasza przyjaźń i sojusz nie są wymierzone przeciwko innym narodom, ani nie mają na celu utworzenia jakiegś bloku. Najżywniejszym bowiem wzajemnym interesem narodów Jugosławii i Polski jest utrzymanie pokoju na świecie. W najbliższych stosunkach sojuszniczych ze Związkiem Radzieckim i w przyjaźni z innymi demokratycznymi państwami — będziemy jeszcze usilniej kontynuować walkę o prawdziwą, demokratyczną i pokojową współpracę między narodami”.

Ambasador Wende podkreślił w swym przemówieniu wszechstronną i braterską współpracę pomiędzy Polską i Jugosławią, której wyrazem m. in. są umowy o przyjaźni, konwencja kulturalna, umowy gospodarcze itp.

BELGRAD, 19.3. (PAP). — Z okazji drugiej rocznicy polsko-jugosłowiańskiego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy, wszystkie dzienniki jugosłowiańskie zamieściły na czołowych miejscach teksty telegramów gratulacyjnych Prezydenta Bieruta, premiera Cyrankiewicza i ministra spraw zagranicznych Modzelewskiego, jak również marszałka Tito, prezydenta Ribara i ministra spraw zagranicznych Simicza.

W czasie obiadu, który przeszedł w nader serdecznej atmosferze, minister Simicz, ambasador R. P. w Belgradzie Wende i gen. Oro-wicz, wygłosili przemówienia.

Minister Simicz oświadczył m. in.: „Nasza przyjaźń i sojusz nie są wymierzone przeciwko innym narodom, ani nie mają na celu utworzenia jakiegś bloku. Najżywniejszym bowiem wzajemnym interesem narodów Jugosławii i Polski jest utrzymanie pokoju na świecie. W najbliższych stosunkach sojuszniczych ze Związkiem Radzieckim i w przyjaźni z innymi demokratycznymi państwami — będziemy jeszcze usilniej kontynuować walkę o prawdziwą, demokratyczną i pokojową współpracę między narodami”.

Ambasador Wende podkreślił w swym przemówieniu wszechstronną i braterską współpracę pomiędzy Polską i Jugosławią, której wyrazem m. in. są umowy o przyjaźni, konwencja kulturalna, umowy gospodarcze itp.

BELGRAD, 19.3. (PAP). — Z okazji drugiej rocznicy polsko-jugosłowiańskiego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy, wszystkie dzienniki jugosłowiańskie zamieściły na czołowych miejscach teksty telegramów gratulacyjnych Prezydenta Bieruta, premiera Cyrankiewicza i ministra spraw zagranicznych Modzelewskiego, jak również marszałka Tito, prezydenta Ribara i ministra spraw zagranicznych Simicza.

W czasie obiadu, który przeszedł w nader serdecznej atmosferze, minister Simicz, ambasador R. P. w Belgradzie Wende i gen. Oro-wicz, wygłosili przemówienia.

Jaj i masła nie zabraknie w okresie przedświątecznym

Zbliżający się okres świąteczny może być przez nieuczciwych kupców wykorzystany dla podniesienia cen artykułów nabiałowych i jaj.

Celem niedopuszczenia ewentualnej zmiany cen, oddział mleczarsko-jajczarski „Społem” rzuca na rynek trzech milast portowych w ostatnim tygodniu przedświątecznym około 15 ton masła po cenie ustalonej — 600 zł za kg oraz około 300.000 jaj po 15 zł za sztukę. W tym czasie wszystkie trzy miast Wybrzeża otrzymają zwiększone kontyngenty mleka.

Przemówienie Trumana świadczy o jego słabości

NOWY JORK, 19.3. (PAP). Przemówienie prezydenta Trumana, wygłoszone na wspólnym posiedzeniu obu izb Kongresu, jest przedmiotem ożywionych komentarzy. Amerykański aparat propagandowy starał się nadać przemówieniu Trumana wielki rozgłos, lecz nie mógł przytłumić licznych zastrzeżeń i głosów krytycznych.

Niedawno wybrany przedstawiciel trzeciej partii w Bronx, Isaacson, zapytany, co sądzi o przemówieniu Trumana, oświadczył: „Prezydent Truman wysunął na pierwszy plan „straszak wojenny”, aby odwrócić uwagę od katastrofalnego fiaszka swojej polityki i uratować swój rząd od klęski w wyborach”.

Senator Taylor oświadczył, że Truman domaga się powszechnej służby wojskowej w momencie, gdy Związek Radziecki przeprowadza demobilizację swych sił zbrojnych. Truman projektami swymi zmierza szybko do likwidacji swobód obywatelskich i utworzenia wojskowego państwa w Stanach Zjednoczonych.

Doradcy prezydenta Trumana doszli do przekonania, że rodmuchiwanie hysterii wojennej jest jedynym środkiem, przy pomocy którego można będzie utrzymać partię demokratyczną przy władzy.

Ta taktyka partii demokratycznej budzi poważne obawy wśród republikanów.

Niepokój partii republikańskiej znalazł swój wyraz w postępowaniu przywódcy republikańskiego VANDENBERGA, który nie przyjął zaproszenia Trumana do Białego Domu dla zapoznania się z treścią przemówienia Trumana przed jego wygłoszeniem.

Należy podkreślić, że przemówienie Trumana zostało przyjęte z zadowoleniem przez koła militarne i magnatów wielkiego przemysłu.

LONDYN, 19.3. (PAP). Korespondent agencji Reutersa, powołując się na oficjalne źródła amerykańskie, po daje, że minister Bevin wywarł duży wpływ na treść przemówienia prezydenta Trumana. Minister Bevin w specjalnym piśmie do prezydenta Trumana podkreślił, że „mocne” przemówienie

Rozprowadzeniem masła, jaj i mleka zajmą się sklepy spożywcze. Poza tym miłośnikami masła i jaj poszczególne spółdzielnie zaopatrują się z własnych źródeł zakupu, tak że będą mogły pokryć każde zapotrzebowanie.

Gospodynie domu, czyniące zapasy, członkowie Związków Zawodowych i wszyscy obywatele powinni obecnie zwrócić baczną uwagę na wszelkie próby podwyższania cen lub ukrywania towaru, aby w zarodku stłumić ewentualne objawy spekulacji.

wienie prezydenta Stanów Zjednoczonych ułatwi utworzenie bloku zachodniego.

PARYŻ, 19.3. (PAP). Pierre Courtade w „Humanité” podkreśla słabość przemówienia Trumana z podpiłaniem paktu brukselskiego. Traktat brukselski — pisze Courtade — ma być narzędziem interwencji amerykańskiej w Europie. Niepodeglłość Francji stała się fikcją.

„Ce Soir” nazywa przemówienie Trum

Władysław Gomułka - Wiesław

PRACA - WALKA - NAUKA

POLSKA Partia Robotnicza, to partia budowniczych nowego życia, nowej Polski. Dążenie do zbudowania lepszego życia i lepszego Polski przewodzi wszystkim poczynaniom i całej działalności naszej Partii.

W budownictwie nowego, lepszego życia decydującą rolę odgrywa poziom świadomości klasowej członków



Tow. Wł. Gomułka - Wiesław

Partii, a zwłaszcza centralne miejsce zajmuje stopień świadomości i zakres wiedzy członków Partii, poczynając od Komitetu Centralnego, a skończywszy na dziesiątkach kół partyjnych.

Dlaczegoż to świadomość klasowa i zakres wiedzy członków Partii posiadają decydujące znaczenie w tym zagadnieniu?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba sobie przede wszystkim uświadomić, że budowane przez nas nowe

NA MARGINESIE

Jelusicz „czysty jak łąka”

W latach przedwojennych tłumaczone były i reklamowane w Polsce książki niemieckiego Choroża — MIRKA JELUSICZA, który wyspecjalizował się w opisywaniu dyktatorów. Aż do wojny, kiedy to walczył o przetrwanie państwa, a potem o przetrwanie państwa, a potem o przetrwanie państwa.

Nie można się dziwić, że taka właśnie „twórczość” Jelusicza dała mu doskonałą notę w kartotece GOEBBELSA. Gdy hitlerowcy w r. 1938 zagrabili Austrię, mieszkający w Wiedniu Jelusicz został mianowany generalnym dyrektorem teatrów wiedeńskich i na tym wygodnym stanowisku przetrwał całą wojnę, aż do zajęcia Wiednia przez Armię Radziecką.

Wielbiciel dyktatorów i powolny stuga hitlerizmu stanął ukrótkę przed sądem b. hitlerowskiego trybunału austriackim. Ale trybunał, „nie znalazłszy” dowodów winy, uniewinnił Jelusicza. Wobec ogromnego poruszenia demokratycznej opinii, proces poddany został rewizji. Jelusicza sądzono po raz drugi. I w tych właśnie dniach zapadł wyrok, ponownie uniewinniający faszyzta.

W związku z tym oburzającym wyrokiem austriacka prasa demokratyczna pisze, że „władze czynią wszystko, aby był hitlerowcem nie działającym w Austrii, a krzywdą... Istotnie, obok Bonit, Austria jest drugim krajem, gdzie pod „chrześcijańskodemokratycznymi” rządami kancлера Fiegla ex-hitlerowcy cieszą się daleką idącą swobodą i bezkarnością.

Sprawa Jelusicza nie jest bynajmniej wyjątkiem. Trybunały austriackie, gdy chodzi o przestępstwa hitlerowskie, postępują z niezwykłą... wyrozumiałością i sympatią — jak z rogu obfitości — wyrokami uniewinniającymi. Ze nie dzieje się to bez wpływu i zachęty władz anglosaskich, które rządzą w zachodniej strefie Austrii, to rzecz pewna. Ale rezultaty tej polityki i jej zrozumiałej łagodności mogą być smutne, bardzo smutne.

życie, jest lepsze tylko dla ludzi pracy, tylko dla tych, którzy żyją z pracy własnej, a nie cudzej. Wszyscy, którzy do niedawna jeszcze żyli, lub dzisiaj jeszcze żyją z eksploatacji pracy, z wyzysku człowieka pracy lub różnorodnych spekulacji, nie są bynajmniej zwolennikami nowej Polski, lecz jej zaciętymi przeciwnikami i wrogami.

Wniosek z tego prosty: budownictwo nowego życia odbywać się musi w walce, musi mu towarzyszyć walka klasowa, walka między światem pracy, a światem kapitalistycznych eksploatatorów i wyzyskiwaczy oraz ich pomocników.

W TYCH warunkach partia budowniczych nowej Polski, jaką jest Polska Partia Robotnicza, spełniać może swoje zadania tylko jako partia walki o nową Polskę, jako kierownik polityczny klasy robotniczej i mas pracujących w walce przeciwko siłom wstecznym i reakcyjnym, które hamują budownictwo nowego życia i stawiają sobie za cel przywrócenie kapitalistyczno - obywatelskich stosunków społecznych.

Budownictwo nowej Polski oznacza więc równocześnie walkę z jej wrogami. A pojęcie walki jest bardzo rozległe, szerokie i obejmuje wszystkie dziedziny życia. Jednym z najbardziej ważnych odcinków walki o nową Polskę jest dziedzina ideologiczna, dziedzina pojęć i wyobrażeń ludzkich o stosunkach społecznych i ich rozwoju. Świadomość klasowa robotników, chłopów i wszystkich innych ludzi żyjących z własnej pracy stanowi ich niepokonaną broń w walce z wrogiem klasowym i jest najpotężniejszą dźwignią rozwoju społecznego. W ten niezwykły oręż budownicz, jakim jest świadomość klasowa, winien być uzbrojony każdy człowiek pracy, a szczególnie każdy peperowicz.

Władza ludowa w Polsce przez akty ustawodawcze wywłaszczyła obywateli i unarodowiła wszystkie najważniejsze ogniska życia gospodarczego.

go, tworząc w ten sposób ekonomiczną podstawę dla zbudowania nowych, sprawiedliwych stosunków społecznych. Ale żadnym aktem ustawodawczym nie można zlikwidować od razu pojęć ludzkich, wypaczonych przez stary ustroj społeczny, żadnym dekretem państwowym nie można dokonać przeobrażeń w świadomości milionów rzesz ludzi pracy. A równocześnie rewolucja umysłowa tj. rozbicie starej, burżuazyjnej maszyny pojęć na świat i życie, stanowi podstawowy warunek szybkiego kroczenia naprzód po drodze rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturalnego.

ZAGADNIENIE przebudowy świata topografu szerokich rzesz pracujących przez pogłębianie ich świadomości klasowej wiąże się jak najściślej z podniesieniem ideologicznego poziomu naszej Partii. Sprawę tę postawiło w całej rozciągłości kwietniowe plenum Komitetu Centralnego. Każdy peperowicz winien się wyróżniać od członka każdej innej partii i od partyjnego przede wszystkim wyższym poziomem świadomości klasowej, głębszym i szerszym zasięgiem wiadomości z różnych dziedzin nauki, a zwłaszcza z dziedziny ekonomii politycznej i historii własnego narodu i własnej klasy. A każdy aktywista peperowski, każdy kierownik terenowej organizacji partyjnej winien być nauczycielem partyjnym i społecznym, winien posiadać taki zasób wiedzy, aby mógł każdego człowieka pracy wychować na świadomego budowniczego nowego życia i nowej Polski.

Wymagany poziom mogą osiągnąć peperowcy tylko na drodze długotrwałej, systematycznej i upartej nauki. Nie wszyscy mogą przejść przez szkoły partyjne, lecz wszyscy mogą i powinni się uczyć. Książka i broszura, oprócz dziennika, czy tygodnika partyjnego, stać się winny nieodstępnym towarzyszem każdego członka Partii.

Kursy korespondencyjne, dostępne dla tysięcy peperowców na terenie każdego województwa bez odrywania

ich od pracy zawodowej, są dobrą formą masowego samokształcenia członków Partii. Należy je wprowadzić jako stały system pracy ideologicznej - wychowawczej w każdej powiatowej organizacji partyjnej i dążyć stale do udoskonalenia skryptów samokształceniowych. Pierwsze kroki, jakie na tej drodze zrobiła organizacja partyjna województwa śląsko-dąbrowskiego są dobrą zapowiedzią na przyszłość i godnym do naśladowania wzorem dla innych organizacji partyjnych.

KAZDY peperowicz winien pamiętać, że budować nową Polskę i nowe życie można najprędzej i najłatwiej wówczas, gdy on sam, a wraz z nim setki tysięcy członków Partii będą się uczyć, będą pomnażać codziennie zasoby swojej wiedzy i przenosić ją do świadomości milionów ludzi pracy w mieście i na wsi.

Naszą drogę ku lepszemu przyszłości wyznaczają, jak słupy granitowe, trzy podstawowe hasła — **praca, walka i nauka**. Hasła tych nie można od siebie rozdzielić. Stanowią one zwartą całość. Im lepiej i wydajniej będziemy pracować, tym skuteczniej będziemy walczyć ze wszystkimi wrogami Polski Ludowej, tym większe możliwości stworzymy dla ogarnięcia nauką setek tysięcy i milionów obywateli naszej odrodzonej ojczyzny. Im głębiej przyswoimy sobie naukę o prawach rządzących rozwojem społecznym, tym owocniejsza będzie nasza praca, tym łatwiejsza będzie nasza walka z reakcją i głębokimi dziś jeszcze pozostałościami kapitalizmu.

Partia budowniczych nowego życia i nowej Polski, kierownik klasy robotniczej i mas ludowych — Polska Partia Robotnicza kroczy pod sztandarem nauki. Uczyć się — oto jedno z najważniejszych zadań każdego peperowca.

* Artykuł napisany specjalnie dla „Jednodniówki” Wojewódzkiej Szkoły PPR w Katowicach.

Tym razem przygotowania nie zawiodły

Co wybudujemy w bieżącym roku?

Jesteśmy pewni, że odpowiedzi na powyższe pytanie zainteresuje każdego czytelnika, nie tylko mieszkańca Warszawy, ale i obywatela Krakowa, Poznania i najdalszych zakątków kraju. Ażeby otrzymać informacje „z pierwszego źródła” udajemy się do Komisarza Odbudowy TOW. INŻ. ROMANA PIOTROWSKIEGO. Tow. Piotrowski urządzą w Dyrekcji Odbudowy Stolicy od godziny 7 rano (tak jest, od siódmej) i jedynie o tej porze może znaleźć wolną godzinę na rozmowę z przedstawicielem naszej redakcji.

A więc pierwszym pytaniem, które nas interesuje, to udział trzech czynników: państwowego, spółdzielczego i prywatnego w sezonie budowlanym 1948 roku.

Inż. Piotrowski zwraca nam uwagę, że można jedynie mówić o dwóch sektorach: sektorze uspołecznionym i prywatnym. Biorąc pod uwagę otwarcie powiedzmy, że czynnik spółdzielczy w stolicy tzn. konkretnie Warszawską Spółdzielnię Mieszkaniową buduje i gospodaruje, jak dotychczas, jedynie z pieniędzy państwowych.

WSM dała wprawdzie poważny wkład w odbudowę stolicy w postaci fachowej praktyki i wieloletniego doświadczenia. Natomiast jeżeli chodzi o fundusze — sektor ten nie reprezentuje żadnych poważniejszych możliwości.

A nie dysponuje, jak łatwo się domyśleć dlatego, że zreszta te warstwy społeczne, które w okresie wojennym nie zdołały zakumulować odpowiedniego kapitału, czy oszczędności.

CZY I KTO ZARYZYKUJE?

Jeżeli chodzi o sektor prywatny, to spisał się w zeszłym roku nie najgorzej, a i w tym roku spodziewamy się dalszego wzrostu inwestycji w budowę domów i przedsiębiorstw prywatnych. Stosunek 6:1 (na korzyść naturalnie państwowej) nie stanowi ujemy dla prywatnej inicjatywy.

Gdzie i w jakiej dziedzinie będzie budował sektor prywatny?

Przed wszystkim budowano na Mokotowie (pewnie jego partię), poza tym na Saskiej Kępie, Żoliborzu a częściowo na Ochocie i Grochowie.

Zeszłoroczne zainteresowanie sektora prywatnego Nowym Światem nie było całkiem „platonizmem”, bowiem łatwiej jest budować trzypiętrowe kamienice z oficynami, aniżeli 8-kondygnacyjne domy, jakie przewiduje Ministerstwo Odbudowy na ulicy, która by także ze względu na przeznaczenie handlowe mogła zainteresować budownictwo prywatne. Mowa o Marszałkowskiej. Czy i kto zaryzykuje, nie wiadomo. A warto ze względu na wielkie możliwości tej arterii i koncentrację mniejszych przedsiębiorstw i sklepów.

DOBRY GOSPODARZ, ALE... DLA SIEBIE

Jak wiadomo, w zeszłym roku spytano się często z krytyką rozdziału materiałów budowlanych.

Czy zapewniona jest w tym roku dostateczna ilość materiałów?

Bezważyłbyś tak. Jednakże pod warunkiem przestrzegania dyscypliny oszczędnościowej odnośnie żalaza, pewnych kategorii materiałów dla instalacji sanitarnych (woda) i ogrzewalnych (centralne ogrzewanie). Zależym musimy gospodarować oszczędnie, tu na import nie ma co liczyć, za dużo wystrzelano go podczas ostatniej wojny — uśmiecha się tow. Piotrowski.



Tow. inż. R. Piotrowski

W każdym razie nie ma się czym martwić. Materiał jest, trzeba tylko umiejętnie nim gospodarować.

ZIMA — SPRZYMIERZENCEM

Chodzi o siłę roboczą. W wielu kołach budowlanych istnieje poważna obawa. Czy starczy nam pracowników dla wykonania planu na rok 1948.

I tu znów nasuwa się to samo zagadnienie, zagadnienie umiejętności gospodarowania. Bo, zasadniczo, powinno starczyć, ale pod warunkiem, że sezon budowlany zostanie równomiernie rozłożony i przedłużony od wiosny do jesieni.

Dziękuję, która okazała się sprzymierzeńcem odbudowy, już poprzednia tradycja rozpoczynania prac jesienią — została przełamana. Wystarczy przypomnieć, że unikniemy w tym roku bezrobocia wśród pracowników budowlanych. Maksymalna ilość poszukujących pracy nie przekraczała 1.500 kandydatów.

PIERWSZE PROBY

Jak już wspomnieliśmy, wprowadzić system współzawodnictwa pracy w Odbudowie Warszawy.

Zagadnienie skomplikowane, a jednak nie beznadziejne. Nie można zapominać o tym, że współzawodnictwo wymaga możliwości równego startu przy typowych, to znaczy mniej więcej jednakowych obiektach. Te możliwości daje tylko nowa budowa.

Będziemy budować kilka domów towarowych i to domów bliźniaczych, stawianych od nowa. Tu współzawodnicy pokażą co potrafia. Wyścig pracy zatriumfuje. Te same możliwości da budowa nowych domów na Kole. Do my będą stawiane z elementów powtarzających się i w tej pracy da się zastosować również z powodzeniem współzawodnictwo zbiorowe i indywidualne.

Jednakże nie znaczy to wcale, że kierownictwo Odbudowy zamierza zrezygnować ze współzawodnictwa przy remontach. Będzie je można stosować dla pewnych kategorii robót, przy tymkach zewnętrznych i innych pracach. Należy podkreślić, że podstawowym elementem nowej umowy zbiorowej będą umowne akordy.

Nie powinno się i teraz narzekać na wydajność pracy naszych budowniczych.

W przeciwieństwie do roku 1945—1946, możemy sobie powiedzieć, że obecnie prace budowlane są wykonywane fachowo i solidnie. Zbliżyliśmy się do jakości przedwojennej, a formy współzawodnictwa, których pierwsze próby będziemy mogli zaobserwować w bieżącym sezonie pozwolą nam szerzej rozwinąć skrzydła.

A MIESZKANIA?

Na koniec zapytujemy o największą bolączkę i troskę ludności Warszawy — o budownictwo mieszkaniowe.

Dalsze domy wielokondycyjne staną na Żoliborzu. Żoliborzem zacznie niedługo konkurować Koło i Mokotów. Poza tym Warszawa czeka na jeszcze w tym roku (jesienią) budownictwa domów zastępczych na Mariensztadzie. Będą to mieszkania dla lokatorów ruin i zagrożonych kamienic.

O budownictwie tym poinformuje naszych czytelników w najbliższych dniach wiceprezydent Warszawy tow. Borys Jaszczuk. W każdym razie sprawa walczy z mieściami.

A więc czekamy — wiosną.

PZS 2 — duma naszej partii

Państwowe Zakłady Samochodowe przy ul. Mińskiej na Pradze (w skrócie PZS — 2), to fabryka o historii dość zawiłej. Różnie to było od początku i do dziś.

Jeszcze w styczniu 1945 r. grupa robotników przyszła na ruiny dawnej fabryki i stanęła do pracy. Potrzebne były w tym okresie samochody, nastawiono się więc na remont wozów osobowych. To były początki, po których nastąpiły wloty i upadki, błędy i naprawianie tych błędów.

W grudniu 1946 r. sytuacja wyglądała tak, jakby PZS — 2 nie miał żadnych szans rozwoju. Gorzej — jakby groził im zupełny upadek.

Fabryka pracowała z deficytem. Znaczna część robotników (około 60 proc.) nie pracowała produktywnie. Zaszła konieczność dokonania decydującego głębia — znacznego zmniejszenia załogi. Zakłady i Związek Zawodowy wystąpiły się, by zwolnienie z pracy zostali zatrudnieni gdzie indziej. A co z fabryką? W końcu 1946 r. w okresie tego przesilenia sytuacja przedstawiała się bardzo niepokojąco. I w tym, że PZS — 2 wyszły z tego chaosu, że stanęły na nogi, otrząsnęły się i ruszyły naprzód, obywatelską zasługą mają towarzysze z PPR.

A teraz trochę o ludziach. Na terenie zakładów pracuje także młodzież, zorganizowana przeważnie w ZWM i OM TUR. Otóż młodzież ta w liczbie 63 osób przystąpiła niedawno do współzawodnictwa pracy. Wybijają się na tym polu tow. Kazimierz Jarski, Zbigniew Orłowski, Jan Kuśnierz, Gajdzisz, Kantorek.



Tow. Antczak — zdobywca styczeńowej nagrody „Głosu Ludu”

— Postanowiliśmy, że nie damy naszym zakładom zginąć — mówi sekretarz Komitetu Fabrycznego naszej partii tow. Kupis.

I ZNALEZIONO

Zaczęło się chodzenie, dreptanie, interwencje. Wmieszal się w tę sprawę Komitet Warszawski, zaczęto szukać drogi wyjścia z przykrej sytuacji. I znaleziono. Przede wszystkim prócz remontu uruchomiono produkcję części wymiennych i motocykli. PZS — 2 zostały przeniesione z Ministerstwa Komunikacji do Ministerstwa Przemysłu. Od pół roku fabryka jest już przedsiębiorstwem dochodowym, rozwinięła się i rozwija z każdym dniem bardziej. Zarów no dyrekcyj z dyr. tow. Kasurem na czele jak i Rada Zakładowa, której przewodniczący tow. Tracikowicz trzyma rękę na pulsie całej fabryki i bratnia nam PPS, i cała załoga, mają w tym wielkie zasługi. Głównym jednak motorem całej tej akcji była i jest nasza partia, która w ciągu ostatniego roku wzrosła o 150 proc., Komitet Fabryczny i Komitet Warszawski, który nad PZS rozłożył specjalną opiekę.

A TERAZ O LUDZIACH

A teraz trochę o ludziach. Na terenie zakładów pracuje także młodzież, zorganizowana przeważnie w ZWM i OM TUR. Otóż młodzież ta w liczbie 63 osób przystąpiła niedawno do współzawodnictwa pracy. Wybijają się na tym polu tow. Kazimierz Jarski, Zbigniew Orłowski, Jan Kuśnierz, Gajdzisz, Kantorek.

A obok tych młodych dzielnie pracuje 73-letni towarzysz Zenon Andruszkiewicz, stary działacz robotniczy, b. członek S.D.K.P. i L, który w kwietniu będzie obchodził jubileusz 55-lecia pracy w ruchu rewolucyjnym.

Gdy mowa o dobrych pracownikach i dobrych towarzyszach nie można pominąć tow. tow. Sawickiego i Wronki, który pracuje w PZS od samego początku.

Parę dni temu otrzymał nagrodę „Głosu Ludu” tow. Antczak, cieszący się w fabryce opinią najlepszego robotnika.

Tow. Antczak, kierownik klasy robotniczej i mas ludowych — Polska Partia Robotnicza kroczy pod sztandarem nauki. Uczyć się — oto jedno z najważniejszych zadań każdego peperowca.

* Artykuł napisany specjalnie dla „Jednodniówki” Wojewódzkiej Szkoły PPR w Katowicach.

cy się w fabryce opinią najlepszego robotnika. Tow. Antczak, kierownik klasy robotniczej i mas ludowych — Polska Partia Robotnicza kroczy pod sztandarem nauki. Uczyć się — oto jedno z najważniejszych zadań każdego peperowca.

Tow. Antczak, kierownik klasy robotniczej i mas ludowych — Polska Partia Robotnicza kroczy pod sztandarem nauki. Uczyć się — oto jedno z najważniejszych zadań każdego peperowca.

Tow. Antczak, kierownik klasy robotniczej i mas ludowych — Polska Partia Robotnicza kroczy pod sztandarem nauki. Uczyć się — oto jedno z najważniejszych zadań każdego peperowca.

Tow. Antczak, kierownik klasy robotniczej i mas ludowych — Polska Partia Robotnicza kroczy pod sztandarem nauki. Uczyć się — oto jedno z najważniejszych zadań każdego peperowca.

Tow. Antczak, kierownik klasy robotniczej i mas ludowych — Polska Partia Robotnicza kroczy pod sztandarem nauki. Uczyć się — oto jedno z najważniejszych zadań każdego peperowca.

Tow. Antczak, kierownik klasy robotniczej i mas ludowych — Polska Partia Robotnicza kroczy pod sztandarem nauki. Uczyć się — oto jedno z najważniejszych zadań każdego peperowca.

Tow. Antczak, kierownik klasy robotniczej i mas ludowych — Polska Partia Robotnicza kroczy pod sztandarem nauki. Uczyć się — oto jedno z najważniejszych zadań każdego peperowca.

Tow. Antczak, kierownik klasy robotniczej i mas ludowych — Polska Partia Robotnicza kroczy pod sztandarem nauki. Uczyć się — oto jedno z najważniejszych zadań każdego peperowca.

Tow. Antczak, kierownik klasy robotniczej i mas ludowych — Polska Partia Robotnicza kroczy pod sztandarem nauki. Uczyć się — oto jedno z najważniejszych zadań każdego peperowca.

Tow. Antczak, kierownik klasy robotniczej i mas ludowych — Polska Partia Robotnicza kroczy pod sztandarem nauki. Uczyć się — oto jedno z najważniejszych zadań każdego peperowca.

Tow. Antczak, kierownik klasy robotniczej i mas ludowych — Polska Partia Robotnicza kroczy pod sztandarem nauki. Uczyć się — oto jedno z najważniejszych zadań każdego peperowca.

Tow. Antczak, kierownik klasy robotniczej i mas ludowych — Polska Partia Robotnicza kroczy pod sztandarem nauki. Uczyć się — oto jedno z najważniejszych zadań każdego peperowca.

Tow. Antczak, kierownik klasy robotniczej i mas ludowych — Polska Partia Robotnicza kroczy pod sztandarem nauki. Uczyć się — oto jedno z najważniejszych zadań każdego peperowca.

Tow. Antczak, kierownik klasy robotniczej i mas ludowych — Polska Partia Robotnicza kroczy pod sztandarem nauki. Uczyć się — oto jedno z najważniejszych zadań każdego peperowca.

wuje się tym rzeczywisty gospodarz fabryki — robotnik.

Dyr. tow. Kupis potrafił przy pomocy partii i załogi fabrycznej wprowadzić fabrykę na czyste wody. Ale można tu pozardrościć — w takim zespole przyjemnie musi być pracować.

A teraz wracamy na teren fabryki.



By nie tracić drogiego czasu, rozmawialiśmy w czasie przerwy, w stołówce.

DZIESIĄTA JUŻ WYKOŃCZONA

W halach fabrycznych przygotowuje się nowe urządzenie. Zaczynano robotę w 6 halach — obecnie jest już 9, dziesiąta już wykończona i w przyszłym tygodniu nastąpi „przeprowadzka”. Na dwóch następnych kładzie się dachy.

W jesieni 1947 r. ruszyła kotłownia. Świetlica jest prawie wykończona. Brak jeszcze tylko jakiegoś krzesła, jakiegoś stolika, brak niektórych książek.

Troska załogi PZS — 2 o rozwój i przyszłość fabryki jest doprawdy wzruszająca. Obecna produkcja kończy się — więc towarzysze niepokoją się:

— Czy przygotowują dla nas następne zamówienia? Czy zamówienia przyjdą na czas?

Nie chce się stąd odchodzić. W PZS — 2 panuje atmosfera młodzieńczego zapału. Zofia Kwiatkowska

Rezultaty współzawodnictwa pracy w porcie nie dały na siebie długo czekać

Rozpoczęte niedawno współzawodnictwo pracy w porcie, mimo istnienia tu specyficznych warunków pracy, wydaje już dodatnie rezultaty. W ciągu pierwszego miesiąca usprawniono

przeciętną normę wydajności pracy w tym dziale o 60 proc. W poszczególnych grupach wysuwają się na czoło nowi przodownicy.

W grupie kowalско - spawalniczej

produkcji, dyscypliny pracy i oszczędności narzędzi. Rezultaty obliczane są na podstawie punktowania wypadków zniszczenia narzędzi przez nieuwagę, nietrzeźwość, opóźnianie się do pracy itd. Z 200 pracowników — 160 nie miało w ciągu miesiąca ani jednego punktu karnego. W tym miesiącu nie zanotowano ani jednego wypadku przybycia do pracy w stanie nietrzeźwym, a ogólna dyscyplina wykazuje znaczną poprawę.

Uzyskane wyniki jeszcze bardziej zachęciły pracowników warsztatów na Holmie do zwiększenia wysiłków. Wraz ze wzrostem wydajności pracy nastąpiło podwyższenie ich zarobków. Pracownicy przekonali się, że własnymi siłami mogą polepszyć swój byt. Ślusarz Dudzikowski, pracujący przy naprawie dźwigu, w rozmowie z nami podkreślił: „Osiągnięlibyśmy jeszcze lepsze wyniki, gdyby nie brak potrzebnych narzędzi”.

DŹWIG Nr 16 WALCZY O ZWYCIĘSTWO

W dziale dźwigowym współzawodnictwo pracy polega na zmniejszaniu ilości uszkodzeń wagonów, statków, chwytaaków, skróceniu czasu przestoju dźwigów i na wzorowym utrzymaniu maszyn. Pierwsza nagroda wynosi w tym dziale 8.000 zł.

W strefie Wolnościowej w porcie gdańskim, spośród 13 dźwigów, których załogi współzawodniczą między sobą, najlepiej utrzymany był i posiadał najmniejszą ilość przestoju dźwig nr 16, którego załogę stanowią: tow. Lisewski, Znamierowski i Rodziewicz. Przy przeładunkach masowych najlepsze wyniki osiągnął dźwig nr

15 w Basenie Górniczym, który miał tylko 4 godziny postoju. Załogę tego dźwigu stanowią tow. tow. Lemke, Kowalczyk, Brzeziński, a na moście — Kłoskowski, Górczyński i Sikorski. Tow. Lemke pracuje na dźwigu od chwili jego uruchomienia. Liczy on na sukces i prawdopodobnie osiągnie go, ponieważ dokłada wiele wysiłku i starań.

REMONT DŹWIGU W TRZY TYGODNIE

Współzawodnictwo pracy w oddziale elektrotechnicznym GUM na Westerplatte znacznie przyspieszyło remont urządzeń przeładunkowych. Obecnie remont dźwigu wykonuje się w przeciągu 3 tygodni, zamiast, jak dotychczas, sześciu. Wzrosła znacznie dyscyplina pracy. Jeśli poprzednio miesięcznie spisywano od 14 do 20 protokołów zniszczenia narzędzi, to w miesiącu współzawodnictwa ilość protokołów spada do 6. Bo też wszyscy pracownicy dbają o narzędzia.

W dziale tym zdecydowanie wysuń się na czoło następujący pracownik: monter dźwigowy tow. Wierzbicki, wykonujący 160 proc. normy oraz tow. Smakulski w dziale elektrycznym.

„W ramach współzawodnictwa wiele jeszcze rzeczy dokonamy — mówi tow. Smakulski — gdyż atmosfera rywalizacji zachęca do ciągłego ulepszania metod pracy, a co za tym idzie i do osiągania lepszych wyników”. Wierzymy mu, bo tow. Smakulski jest jednym z najmłodszych pracowników, a wiadomo — młodzież ma wielkie możliwości.

Kronika Wybrzeża

PRACOWNICY CZPPK OTRZYMUJĄ WIĘKSZE ZAROBKI

W myśl umowy między Centralą Zbytu Produktów Przemysłu Konserwowego a zarządem głównym Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Spożywczo-uchwalony został

dodatkowy protokół do układu zbiorowego, na mocy którego pracownicy CZPPK otrzymają dodatek wyrównawczy, wynoszący przeciętnie 10 zł za godzinę.

„OCALENIE JAKUBA” W GDYNI

Główna siła Zawieskiego, „Ocalenie Jakuba”, w wykonaniu teatru Kameralnego „Wybrzeże” grana jest obecnie w Domu Marynarza w Gdyni (skwer Kościuszki) od dnia 17 bm. Reżyseria H. Gallowa. Obsada premierowa, niższa pojedynczo i grupowo.

HOJNY DAR NIEZNANEGO OFIARODAWCY DLA KOŁA PPR W GUM

Koło PPR w GUM otrzymało od nieznającego ofiarodawcy — sympatyka naszej partii — anonimowo 4.335 zł na sztandar koła.

DAR DLA DZIECI

Oficerowie i podoficerowie gdańskiej jednostki wojskowej, zamiast kwiatów w dniu imienin swego dowódcy, przekazali za pośrednictwem naszej Redakcji 5 tysięcy zł na Dom Sierot w Sztumie.

Uczestnicy kursu dla instruktorów gminnych Zw. Samopomocy Chłopskiej ofiarowali na rzecz Robotnicze-

go Towarzystwa Przyjaciół Dzieci — 1.220.

DETALICZNE CENY RYB W GDYNI
Dorsz świeży — 32 do 40 zł, szczupak 180 zł, płoć — 90 zł, leszcz — 100 zł, karp — 250 zł, sandacz — 200 zł, drobnica — 70 — 80 zł, dorsz wędzony — 90 zł, węgorz — 750 — 1.000 zł, flądra — 180 — 200 zł, łosoś — 1.400 zł, śledzie — 280 — 300 zł.

ROZPOCZYNA SIĘ BUDOWA DOMU DZIECKA MARYNARZA

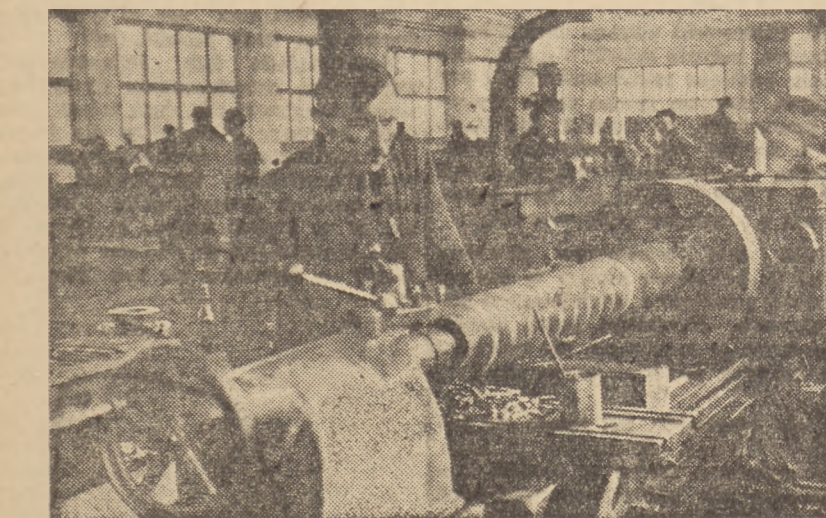
W Gdyni przystąpiono do budowy Domu Dziecka Marynarza, który stanie przy ul. Harcerskiej. Będzie to zupełnie nowy gmach, przystosowany do potrzeb dzieci. Koszt budowy wyniesie ponad 30 milionów zł.

POWIATOWA KOMISJA PLANOWANIA GOSPODARCZEGO

W dniu 22 marca o godz. 11 w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego Gdańskiego — odbył się pierwszy konstytucyjny posiedzenie powiatowej Komisji Planowania Gospodarczego, na którym, po wybraniu członków tej komisji, będzie omówiony plan pracy.

WIECZÓR TOWARZYSKI KLUBU INTELIGENCJI PRACUJĄCEJ

W sobotę, 20 marca o godz. 19 w lok. Klubu Inteligencji Pracującej w Sopocie, przy ul. Podgórznej 27, odbędzie się pierwszy w tym roku wieczór towarzyski dla członków klubu i zaproszonych gości.



Tow. Stępień, specjalista obróbki metali w warsztatach GUM w Gdańsku wysunął się już na czoło w swoim zespole. Uparcie walczy o palmę pierwszeństwa we współzawodnictwie

znacznie wykorzystywanie urządzeń przeładunkowych, zmniejszono ilość uszkodzeń statków i wagonów kolejowych. Pierwszy miesiąc współzawodnictwa wykazał, jak dodatni wpływ wywiera ono na wydajność pracy w każdej dziedzinie.

W WARSZATACH NA HOLMIE

Pracownicy warsztatów GUM na Holmie, w dziale mechanicznym, zobowiązali się przeprowadzić oszczędności w gospodarce narzędziowej, podnieść jakość produkcji, zwiększyć dyscyplinę pracy. Do rywalizacji stanęły z zapalem wszystkie zespoły działu mechanicznego. Współzawodnictwo przyniosło już podniesienie

rekordzistą został tow. Gabrys, wykonujący 213 proc. normy. Sekundują mu towarzysze pracy: Czyż, Wnuk, i Budyń. W dziale blacharskim tow. Nowak wykonuje 143 proc. normy, w stolarskim — tow. Dmochowski — 160 proc. normy, w obróbce metali przoduje tow. Miernik — 175 proc. normy. Poza tym doskonale wyniki uzyskali tow. tow.: Powch, Kuźniak i Henryk Stępień. W dziale ślusarskim, z 40-osobowego zespołu, wysunęli się na czoło: tow. Świeca wykonuje 143 proc. normy i pracownicy Dudzikowski i Olechnowicz.

Umowa o współzawodnictwie pracowników warsztatów na Holmie obejmuje również podniesienie jakości

Ruch zawodowy podstawą jedności klasy robotniczej

W dniu 17 bm. odbyło się w Kościełynie walne zebranie sprawozdawcze Powiatowej Rady Związków Zawodowych, w którym udział wzięli przedstawiciele OKZZ tow. tow. Kołodziej i Gruszczyński. Dłuższy referat na temat roli związków zawodowych wygło-

sił tow. poseł Kołodziej, wskazując, że związki zawodowe są potężnym czynnikiem kontroli życia gospodarczego oraz jednym z ważniejszych elementów zjednoczenia ruchu robotniczego. Omawiając dalej zagadnienie związane z aktywizacją prac związków podkreślił, że

uświadomienie polityczne i zawodowe członków oraz udział we współzawodnictwie pracy jest czynnikiem umacniającym znaczenie związków i podnoszącym dobrobyt klasy pracującej.

Z kolei przewodniczący Powiatowej Rady Zw. Zaw. — Okrój omówił w swym sprawozdaniu całoroczną działalność związków wskazując, że lustracja wszystkich zakładów pracy, czynny udział aktywistów w walce ze spekulacją, wreszcie likwidacja zdarzających się jeszcze wypadków wyzysku — doprowadziła do oczyszczenia atmosfery w życiu gospodarczym powiatu oraz dopomogła do polepszenia bytu robotników.

Ważnym etapem w działalności Rady było założenie „Spółdzielni Pracy”, która rozpoczęła produkcję mebli koszykowych i szeroko propaguje hafciarstwo kaszubskie.

Przedstawiciel związku metalowców wskazał w dyskusji, że w warsztatach TOR nie ma norm pracy i w związku z tym pracownicy nie biorą czynnego udziału we współzawodnictwie pracy.

Następnie przedstawiciele poszczególnych związków wskazywali na bolączki swego terenu. M. inn. pracownicy przemysłu drzewnego domagali się zmiany umowy zbiorowej, gdyż dotychczasowa jest niewłaściwa i poważnie utrudnia współzawodnictwo.

Przedstawiciel jednej z fabryk miejscowych zwrócił uwagę na to, że dyrektorzy nie współpracują z radą zakładową i terroryzują jej członków. Wypadek taki zdarza się dość często. Również zbyt mało aktywny jest inspektor pracy, który dotychczas nie zrobił nic, by podnieść bezpieczeństwo i higienę pracy.

Dyskusję zamknął sekretarz OKZZ — tow. Gruszczyński, stwierdzając, że Rada Związków Zawodowych w Kościełynie winna w swej przyszłej pracy jeszcze więcej uwagi poświęcić podniesieniu dobrobytu robotników i cementowaniu frontu robotniczego. (M)



Tow. Smakulski zajęł przodujące miejsce we współzawodnictwie mimo, że jest jednym z najmłodszych pracowników warsztatów GUM na Holmie w porcie gdańskim

Przed procesem Förstera

Rolę Förstera w Gdańsku obrazuje książka Wilhelma

Rolę Förstera w Gdańsku obrazuje książka Wilhelma Loebaka, wydana w roku 1936 pt. „Das nationalsozialistische Gewissen in Danzig”, a poświęcona działalności Förstera. Z chwilą przyjazdu Förstera do Gdańska od razu przystąpił on do zmiany oblicza tego miasta. Jednym z pierwszych jego posunięć było zorganizowanie w Gdańsku oddziału SS, zakazanych jeszcze nawet w Niemczech. Z okazji bójek pomiędzy hitlerowcami a opozycją Förster, w jednym ze swych artykułów, zażądał rozstrzelania członków opozycji bez sądu.

Po uzyskaniu w wyborach — drogą presji większości w Senacie — Förster stał się faktycznym władcą Gdańska i rozpoczął systematyczne gwałcenie zobowiązań Gdańska w stosunku do Polski. Spowodował on również rozwiązanie innych niemieckich partii politycznych. Urzędników Wolnego Miasta zmusił do składania przysięgi na wierność ruchowi narodowo - socjalistycznemu. W roku 1938 Förster spowodował wydanie

ustawy o ochronie niemieckiej krwi, sankcjonując prześladowania Żydów, prowadzone od samego początku. W tymże roku Förster, wbrew prawu, ustanowił siły zbrojne Gdańska — SS-Heimwehr.

Z przybyciem Förstera rozpoczęła się w Gdańsku walka przeciwko polskiemu szkolnictwu, nauce i kulturze. Z polecenia Förstera usunięto z Gdańska polskie pamiętniki. Rodzice, wysyłający dzieci do szkół polskich, byli prześladowani, tak samo młodzieży polskiej uniemożliwiano studia na Politechnice Gdańskiej. W kawiarni studenckiej we Wrzeszczu pojawił się słynny napis: „Polakom i psom wstęp wzbroniony”. Prześladowania kultury polskiej osiągnęły kulminacyjny punkt tuż przed wybuchem wojny. W dniu wybuchu wojny cała polska sieć kulturalna w Gdańsku przestała istnieć, a majątek został zagrabiony.

Förster natychmiast po swoim przybyciu do Gdańska, rozpoczął również walkę rasową i prześladowania Żydów. Za pośrednictwem organów

partyjnych i urzędowych — Förster już przed wojną zagrabiał całe mienie, należące do kupców i rzemieślników żydowskich. Oddziały partyjne często stosowały do Żydów akty terroru i gwałtu. Sam Förster dorobił się na tej akcji kilku kamienie — była ona dla niego doskonałym interesem. Po wybuchu wojny ludność żydowska w Gdańsku została zupełnie wyniszczona.

Działalność Förstera zmieniła całkowicie nastawienie Niemców gdańskich do Polaków. Förster wychowywał w nich nienawiść do ludności polskiej. Wielu Niemców brało potem udział w masowym mordowaniu ludności polskiej w obozach koncentracyjnych.

Nienawiść ta wyładowała się już w pierwszym dniu wojny w napadzie na Pocztę Polską, który zakończył się powieszeniem wszystkich funkcjonariuszy pocztowych, bohaterów broniących gmachu Poczty. Förster od początku swej działalności w Gdańsku systematycznie ograniczał prawa Polaków na terenie Wolnego Miasta, a przede wszystkim w zakresie poczty, kolei i cel. Wielu pracowników tych instytucji już przed wojną było aresztowanych przez gestapo i skazywanych na karę śmierci, a wyroki wykonywano na terenie Rzeszy. Po wybuchu wojny — polscy pracownicy kolei i poczty — byli masowo aresztowani i mordowani bez żadnych sądów. W dniu 1 września 1939 r. członkowie formacji SS na stacji Szymanowo bestialsko zamordowali 17 polskich kolejarzy. W ciągu 6-letniej okupacji Förster wraz z całą administracją niemiecką, partią i siłami zbrojnymi — dążył do wyniszczenia ludności polskiej na rządzonych przez niego terenach. Obecnie Förster odpowiada za wszystkie te zbrodnie i przestępstwa.

Reforma gospodarki mięsnej

Pośrednictwo musi być usunięte

Na terenie województwa gdańskiego powstał w początkach marca — w myśl okólników władz centralnych — Komisarjat do Spraw Organizacji Gospodarki Mięsnej, którego zadaniem jest wprowadzenie na właściwe tory zupełnie bezpłatnego dotychczas handlu żywcem. Chodzi tu głównie o wyeliminowanie zbytecznego pośrednictwa w handlu, na skutek którego chłop był oszukiwany przy sprzedaży żywca, a konsument przy zakupowaniu. Cała marża zarobkowa zasilata

kieszenie spekulanckich pośredników.

W związku z tym powstały już i są w trakcie uruchamiania spółdzielnie na terenach produkujących żywca, a więc głównie w powiecie kartuskim, tczewskim i lęborskim.

Spółdzielnie te mają na celu właściwe zorganizowanie zbytu żywca, t. zn. bezpośredni zakup od hodowcy i dostarczenie go na rynek konsumpcyjny i powstają przeważnie przy placówkach Samopomocy Chłopskiej. Spółdzielnie zbytu żywca oferują towar komisanom, zatwierdzonym przez władze państwowe, którzy mają wyłączne prawo pośredniczenia między spółdzielnią a odbiorcą. W celu uruchomienia kredytów na rynkach centralnych woj. gdańskiego, t. zn. w Gdyni i Gdańsku, powstały w tych miastach kasy targowe, których zadaniem jest finansowanie obrotu żywcem. Transakcje są sporządzane pisemnie, wyraźnie uwidoczniona jest cena. Ma to bardzo duże znaczenie zarówno dla urzędów skarbowych jak i dla Komisji Cennikowej. W ciągu najbliższych dni powstanie specjalna giełda, której dawniej nie było. Przyznani się ona do automatycznej regulacji ceny żywca na terenie całego kraju, która będzie mniej więcej wyrównana.

Zmiany w systemie gospodarki mięsnej przyniosą olbrzymie korzyści zarówno chłopu, któremu będzie się opłacało sprzedawać żywca, że względu na podniesienie rentowności hodowli jak i konsumentowi, który będzie płacił za towar uregulowanej ceny. Zmiany te spowodują obniżkę ceny mięsa dla konsumenta.

Imaszynach w porcie

STAN TABORU RYBACKIEGO W LUTYM

Tabor rybacki stale się zwiększa. Obecnie jest zarejestrowanych 26 trawlerów, 220 kutrów, 217 łodzi motorowych i 886 łodzi wiosłowych. W remoncie znajduje się 6 trawlerów, 56 kutrów, 90 łodzi motorowych i 108 wiosłowych. 74 kutry są w trakcie budowy.

W GDYNI I W GDAŃSKU

Do portu gdańskiego 16 bm. weszło 5 statków, a wyszło 9. Do Gdańska w tym dniu weszły 3 statki, a wyszło 7. Większość statków przybyła po węgiel.

DROBNICA W GDYNI

Duński statek „Falstria” wyładowuje w Gdyni 406 ton drobnicy i 7.683 worki pszenicy. Statek m. inn. przywiózł opony samochodowe, węgiel, odzież i dary zagraniczne oraz większy transport skóry.

„LEWANT” UDAJE SIĘ DO PALESTYNY

Polski statek „Lewant” wyszedł z Gdyni do Gdańska, celem uzupełnienia ładunku, przeznaczonego dla portów w Palestynie. Z Gdyni statek dobrał różne tkaniny, a w Gdańsku doładuje wyroby żelazne, cukier oraz zabierze większą ilość oprawek do okularów. Jest to pierwsza wizyta statku „Lewant” w porcie gdańskim.

3 STATKI Z WĘGLEM DO FRANCJI

Z portu gdańskiego odeszły 16 bm. do portów francuskich 3 statki z węglem.

Z TEATROWIKN

TEATRY:

Miejski Teatr — „WYBRZEŻE” Gdynia, Plac Grunwaldzki — piątek — 19 marca o godz. 16-30 komedia muzyczna „Król Włocław” w inscenizacji Twa Galla.

Dom Marynarza w Gdyni, Skwer Kościuszki — Dziś, 19 marca o godz. 20-30 „Ocalenie Jakuba” Zawieskiego w reż. Haliny Gallowej.

REPERTUAR KIN

Gdynia — Warszawa — Podzielenie.
Gdynia — Atlantica — Piękna przegrada.
Gdynia — Dom Marynarki Wojennej — nieczynne.
Gdynia — Fala — Triumf dr. O. Conno-ra.
Gdynia — Promień — Moja siostra Ellen.
Gdynia — Polonia — Konwój.
Sopot — Bałtyk — Pygmalion.
Sopot — Polonia — Dziewczę z północy.
Wrzeszcz — Bajka — Na tropie zbrodni.
Wrzeszcz — Capitol — Pościg.
Gdańsk — Światowid — As wywiadu.
Wejherowo — Świt — Belita tańczy.
Słupsk — Polonia — Skarb Tarsana.
Lębork — Fregata — Noc grudniowa.
Puck — Mewa — Kopciuszek.
Kartuszy — Kaszub — Dziewczęta z baletu.

Kościerzyna — Bałtyk — Urwis Garroweche.
Starogard — Polonia — Ostatnia szansa.
Białogard — Bałtyk — Ludzie bez skrzydeł.
Szczecinek — Wolność — Cienie przeszłości.
Koszalin — Polonia — Słódka zastawa.
Nowy Staw — Teżca — Knok — aut.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ
na sobotę, 20.III.1938 r. na fal 1054 m
Godz. 6.00 Program ogólnopolski. 8.50 Audycja dla kobiet — lok. 9.00 Odczytanie programu lokalnego. 11.57 Program ogólnopolski. 12.50 Przegląd wydarzeń ze Szczecina. 13.00 Program ogólnopolski. 14.30 Aktualia — lok. 14.40 „Technika badań morza” — pog. Edwarda Martuszewskiego z Gdańska. 14.50 Kursy radiowe dla nauczycieli — „Ogniwa elektryczne” — oprac. Henryk Moesze z Bydgoszczy. 15.00 Tańce skrzypcowe, w wyk. prof. Zenona Felickiego, przy fortepianie Irena Wodiczko z Gdańska. 15.30 Program ogólnopolski. 22.45 Muzyka — lok. 23.00 — 23.30 Program ogólnopolski.

DZURY APTEK

od dnia 13 do 20 marca 1938 r.
Gdańsk — Apteka pod Lwem — ul. Nowy Świat.
Gdynia i Orłowo — Apteka Centralna — Plac Kaszubski i Apteka Świętojańska — ul. Świętojańska.
Sopot — Apteka pod Orłem — ul. Rokosowski.
Oliwa — Apteka pod Orłem — ul. Armii Radzieckiej.
Wrzeszcz — Apteka Nowowiejska, Plac Wybickiego.

Numer telefonów Straży Pożarnej:
Gdańsk — 31-334, 31-338.
Wrzeszcz — 41-332, 41-333, 42-264.
Orunia — 31-336.
Oliwa — 52-622.
Nowy Port — 62-22.

ORGAN BIURA INFORMACYJNEGO 9 PARTII

„O TRWAŁY POKÓJ

Nr 9

O DEMOKRACJE LUDOW”

w języku rzymskim i francuskim

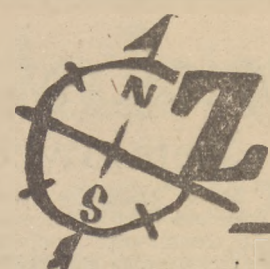
Skład Główny: Wydział Kolportażu RSW „PRASA”, Warszawa-Smołna 12, tel. 871-90

Już do nabycia we wszystkich Oddziałach Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA”

CENA EGZEMPLARZA ZŁ. 10. —

722 B

JUŻ WKRÓTCE
„OSTATNI ETAP”
OŚWIECIM
305-wk



CZTERECH KRAŃCÓW ŚWIATA



Nota, która zdemaskowała spisek

Gdyby trzy lata temu wstecz, kiedy Armia Radziecka w zawziętych walkach torowała sobie drogę do — Berlina, ktokolwiek powiedział, że wkrótce po zakończeniu wojny odbędzie się konferencja przedstawicieli rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji bez udziału Związku Radzieckiego i że taka konferencja będzie próbowała zdecydować o losach Niemiec — napewno by nikt nie uwierzył.

Trzy lata, to w kalendarzu historycznym naprawdę znikomy okres i oto stoimy przed faktem dokonany, Rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji odbyły niedawno w Londynie taką konferencję. Oczywiście była ona zamknięta i tajna. Takich rozmów nie prowadzi się przecież jawnie.

KONFERENCJE... KONFERENCJE... Konferencja trzech państw — USA, Wielkiej Brytanii i Francji, do której później dopuszczone zostały Belgia, Holandia i Luksemburg — stanowiła jedynie mały fragment spisku, który w chwili obecnej pod kierownictwem amerykańskich monopolów organizuje się w Europie.

Po konferencji w Londynie została zwołana konferencja z udziałem Anglii, Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga w Brukseli. Niedługo po konferencji brukselskiej rozpoczęła się konferencja 16 zachodnio — europejskich państw, uczestników „planu Marshalla”.

W gorączkowym pośpiechu organizowana jest konferencja „marshallowskich” związków zawodowych. Na konferencji tej, reprezentowane będą jedynie rozłamowe związki zawodowe. Ani ZSRR, ani Polska, ani Francja, czy Włochy nie będą uczestniczyły w niej.

Wszystkie te konferencje noszą rozłamowy, charakter i obradują już nie nad „planem Marshalla” a nad jego politycznym wariantem: „planem Bevin’a”.

„Plan Bevin’a” sprecyzowany przezeń w przemówieniu wygłoszonym dnia 22 stycznia br. w Izbie Gmin przewiduje rozbiście Europy i utworzenie w jej zachod. części sojuszu wojen-

nego z udziałem nie tylko Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga, ale także i Biznii. Włoch oraz frankistowskiej Hiszpanii. Na czele tej agresywnej mieszanki ma ją stanąć Stany Zjednoczone, które udziela odpowiedniej gwarancji.

O charakterze tej gwarancji pisał angielski konserwatywny „Observer”. „Amerykańskie gwarancje — wyjaśnił on — polegają na tym, że kraje europejskie zmuszone będą dostarczyć ludzkich rezerw, wzamian za co, jak się należy domyślać, w wypadku konieczności będą broniłone, nawet wbrew ich woli”.

Z wypowiedzi Observer jasno wynika, że państwa Europy Zachodniej znalazły się w roli dostawców mięsa armatniego dla amerykańskich podżegaczy wojennych, a państwa graniczne podzieliła przy tym los Grecji, czeka jej bowiem zbrojna interwencja anglo-amerykańskich wojsk pod pretekstem obrony przed nieistniejącym niebezpieczeństwem.

PRZECIWKO JEDNOSTRONNYM DECYZJOM

Opublikowana dnia 9 marca br. nota rządu radzieckiego do rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji, precyzująca stanowisko ZSRR wobec konferencji tych trzech państw w Londynie w sprawie Niemiec — zdecydowanie demaskuje ten spisek.

Nota wskazuje na to, że już w roku 1946 Stany Zjednoczone i Wielka Brytania wstąpiły na drogę jednostronnych konsultacji w sprawie Niemiec. Dotychczas anglo — amerykańscy imperialiści na konferencjach międzynarodowych wszelkimi sposobami sabotaży sprawę pokoju, obecnie oni „przeprzodają” jednostronne konferencje, otwierając zmierną drogę do przygotowania nowej wojny, przy czym pomiędzy Amerykanami i Anglikami doszło do pewnego podziału ról. Imperialiści amerykańscy wysuwają plan gospodarczego zjednoczenia zachodniej Europy, nie mogli otworzyć zwań na siebie roli organizatora zachodnio-europejskiego Bloku Wojennego. Zadaniem to zostało poruczone Bevinowi, la-bourzystowskiemu ministrowi spraw

zagranych Wielkiej Brytanii. Utworzenie bloku zachodniego nastąpiło na warunkach nie mających wspólnego z zasadami umów, zawartych pomiędzy poszczególnymi państwami w czasie wojny i bezpośrednio po jej zakończeniu.

Stworzenie Unii Zachodniej nie może w ogóle zapobiec jakiegokolwiek agresji niemieckiej, chociażby już z tego względu, że zamłarem jej organizatorów jest obowiązkowe wcielenie do niej Niemiec zachodnich i ugruntowanie wszechwładztwa agresywnych niemieckich monopolów, które dopiero wówczas spowodowałyby rzec w całej Europie. Zresztą sami twórcy bloku zachodniego otwierają przeciwstawiają go ZSRR i całej Europie wschodniej.

Obecnie wszyscy reakcjonisci z uznaniem witają „plan Bevin’a”. Panowie z Daily Mail, Observer i Times rozentuzjamentowani tym planem oceniają labourzystowskie kierownictwo polityczne jako filię partii konserwatywnej. Zadają oni naprzekąd przeprowadzenia czystki szeregow partyjnych angielskiej Partii Pracy, ponieważ obawiają się, że „plan Bevin’a” napotka na sprzeciw nawet ze strony jej czołowych aktywistów.

ŚLUSZNOŚĆ RADZIECKIEJ POLITYKI

Każdy uczciwy i myślący człowiek,

który bacznie śledził wystąpienia Związku Radzieckiego na przestrzeni trzydziestu lat jego istnienia, doskonale wie, że życie zawsze potwierdzało słusność radzieckiej oceny sytuacji. Tak było po pierwszej wojnie światowej, kiedy radzieccy ludzie niejednokrotnie publicznie przestrzegali świat o tym, że traktat wersalski nosi w sobie zarzewie nowej wojny; tak było w przededniu drugiej wojny światowej, kiedy radzieccy politycy ciągle twierdzili, że Monachium skierowane przeciwko ZSRR zostanie odwrócone przeciwko jego twórcom Anglii i Francji; tak też było i po drugiej wojnie światowej, kiedy w Związku Radzieckim natychmiast po ogłoszeniu „planu Marshalla” zdecydowanie oświadczono, że ma on za cel rozbiście Europy i przygotowanie nowej wojny światowej.

Obecna nota rządu radzieckiego brzmi jak potężny głos ostrzeżenia. Na wołanie ona wszystkich uczciwych ludzi do walki o trwały pokój — przeciwko podżegaczom do trzeciej wojny światowej. Uprowadza ona autorów jednostronnej konferencji londyńskiej, że decyzyje na niej przyjęte nie mogą mieć mocy prawnej i międzynarodowego autorytetu.

P.N.

FUEHRERZY BIZONII

W związku z oficjalnym zaproszeniem Biznii do salonów „unii zachodniej” podajemy za agencją „Te lepress” szereg sylwetek wybitnych działaczy Niemiec Zachodnich.

1. Alfred Hugenberg. Jeden z najbardziej hojnych filantropów funduszy dla celów hitlerowskich. Członek pierwszego gabinetu Hitlera. Od chwili porażki Niemiec zajmuje się niesłychanie aktywnie odbudową ciężkiego przemysłu Zagłębia Ruhry i jest przewodniczącym Vereinigte Stahlwerke. Władze angielskie, zapytane dlaczego Hugenberg znajduje się w dalszym ciągu na nacelnym stanowisku, w drugim co do wielkości na świecie kartelu metalowym, odpowiadają: „Nie możemy nie zrobić. Trzeba, by akcjonariusze tego koncernu zażądali jego usunięcia”.

2. Ernest Poensgen. Liczy lat 77. Rzecznik ciężkiego przemysłu niemieckiego przez 30 lat, członek partii nazistowskiej, obdarzony przez Hitlera osobistym tytułem „Wehrwirtschaftsfuehrer’a”. Założyciel Międzynarodowego Kartelu Stalowego w roku 1926, brał udział w r. 1939 w zawieraniu umów, dotyczących podziału rynków stalowych z przemysłowcami brytyjskimi: sir Percy Mills’em i Andrew Duncan’em. Stał na czele wydziału ekonomicznego w strefie brytyjskiej. Łącznie z Alfredem Hugenbergiem

kieruje — Vereinigte Stahlwerke.

3. Heinrich Dinkelbach. Złoty człowiek partii nazistowskiej. Należy również do dyrekcji Vereinigte Stahlwerke. Zarządca przemysłu stalowego i żelaznego w strefie brytyjskiej. Jego stanowisko pozwoliło mu włączyć do nowej dyrekcji wyżej wymienione go kartelu 27 z 31 dawnych członków dyrekcji, zaareztowanych, jako wplywowych hitlerowców.

4. Robert Pferdmenges. Bankier, znany dawniej jako najbogatszy człowiek w Niemczech. Współpracownik i przyjaciel barona Schroedera, jednego z najpotężniejszych promotorów partii hitlerowskiej. Obecnie jest on członkiem Rady Ekonomicznej Biznii, ustanowionej przez władze anglo-amerykańskie.

5. Herman Abs. Dyrektor Deutsche Bank od czasów Hitlera, aż do dnia dzisiejszego. Uważany dawniej za barona „wplywowego niż Schacht”. Przed upadkiem Berlina, pozwolono mu przedrzeć się przez linie angielskie. Herman Abs zabrał ze sobą 7 miliardów marek przeznaczonych na odbudowę Deutsche Bank w Hamburgu. Od tej chwili pełni on funkcję doradcy finansowego przy brytyjskim rządzie wojskowym w Niemczech.

6. Wilhelm Zangen. Zarządca kartelu Mannesmana (rury metalowe) od chwili dojścia Hitlera do władzy, aż do dnia dzisiejszego. Członek naczelnych władz partii hitlerowskiej.

7. Rudiger Schmidt. Członek partii nazistowskiej. „Mózg” towarzystwa Herpener Bergbau, które stanowiło trzon potężnego trustu żelaza i stali. Schmidt stał na czele reńsko — westfalskiego Syndykatu Węglowego. Obecnie władze okupacyjne powierzyły mu w dalszym ciągu rozdział produkcji tego koncernu.

8. Dr Wolf Witzleben. Jeden z dyrektorów koncernu elektrycznego Siemens. Himmeler powierzył mu w swoim czasie przeprowadzenie instalacji elektrycznych dla „badań naukowych” w Oświęcimiu. Posiadał on ściśle kontakty z najwyższymi dygnitarzami reżimu hitlerowskiego, został uznany za winnego przez niemiecki sąd denazifikacyjny. Obecnie władze brytyjskie nalegały, aby rozpoczął ponownie swą pracę w trustie Siemens. Powierzono mu skoordynowanie działalności tego trustu w Trizoni.

9. Dr Harold Rasch. Podczas wojny administrator kartelu Mannesmana, który organizował grabież surowców w okupowanych krajach Europy. Ostatnio dyrektor komiteu niemieckiego Biznii. Opracował plan sfianśowania przemysłu niemieckiego przez kapitały amerykańskie.

10. Helmut Vits. Dyrektor trustu Vereinigte Glanzstoff Fabriken, posiadającego liczne przedsiębiorstwa afiliiowane w Stanach Zjednoczonych. Przedsiębiorstwo maderzyste uważane jest za amerykańskie i korzysta z tej racji z wielu przywilejów. Vits nie stał przed trybunałem denazifikacyjnym. Pełni obowiązki doradcy w przemyśle sztucznych jedwabów w strefach zachodnich.

11. Reinhold Maier. Premier Badenii — Wirtembergii, jako członek Reichstagu w r. 1933 głosował za całkowitym przekazaniem władzy w ręce Hitlera. Oświadczył on wówczas: „Ma my nadzieję i chcemy, aby naród nie miedk kierowany przez nazizm, doprowadził do szczęśliwego końca walkę, przedsięwziętą dla zdobycia wolności i zadokumentowania swej siły”.

B. D.

Siła złego na jednego

20 lutego br., marsz. Tedder szef sztabu lotnictwa brytyjskiego, zwrócił się do swych rodaków z gorącym apelem, by wstępować doborowo w szeregi sił zbrojnych J.K.M. Anglia — mówił marsz. Tedder, powin na zachować swoje siły zbrojne we wszelkich okolicznościach, bo „gdy tylko lew poczyna zdradzać oznaki słabości, napadają nań ze wszystkich stron szakale”. Wycedził ostatnich dni — podkreślił Tedder — wciąż o tej sprawie przypominają.

Dygnitarz wojskowy miał tu na myśli spór, wszczęty z Anglią przez Argentynę i Chile w sprawie Wysp Falklandzkich. Jesienią ub. roku, z inicjatywy USA, zwołana została konferencja w Rio de Janeiro, na której uchwalono przedłożony przez Departament Stanu traktat „o wzajemnej obronie Półkuli Zachodniej”. Po powrocie z tej konferencji, argentyński minister spraw zagranicznych, Braguglia oznajmił na konferencji prasowej, że „Wyspy Falklandzkie, należące do Argentyny, włączone zostały do strefy jej bezpieczeństwa”. Lew brytyjski, który uważa się za posiadacza Wysp Falklandzkich, poruszył czujnie uszami, ale zamilał, sądząc, że argentyński minister — żartuje.

Wkrótce jednak ukazał się na horyzoncie drugi szakal, z Santiago de Chile. On również pretenduje do nie których wysp południowego Atlantyku oraz do części Antarktydy. Z Argentyny i Chile skierowano na te tereny rozmaite „ekspedycje naukowe”, a na jednej z wysp Argentyna założyła swoją stałą bazę.

Teraz lew brytyjski doszedł do wniosku, że nawet tchórzliwe szakale uważają go nie za prawdziwego, lecz za dymisjonowanego króla zwierząt. Skąd taka bezczelność?.. Lew brytyjski, chcąc podtrzymać swą reputację, dwukrotnie zaryczał: 17 i 23 grudnia rząd W. Brytanii wystosował do Argentyny noty protestacyjne, proponując przedłożyć sprawę Trybunałowi Międzynarodowemu w Hadze. Argentyna jednak odrzuciła te propozycje, twierdząc, że prawa jej do wysp Falklandzkich są „bezsporne”.

W połowie lutego br. doszło do lekkiego pobrzękiwania orężem. Anglia mianowicie skierowała krążownik „Nigeria” na pld. Atlantyk, „celem okazania gubernatorowi Wysp Falklandzkich niezbędnej pomocy”. Gazety argentyńskie pisały: „Anglia grozi Argentynie. Lew pokazuje swe pazury”. Prezydent Chile ze swej strony oznajmił, że „fatalne przyzwyczajenia przeżytego imperializmu europejskiego zagrażają Republice Chile zbrojnym zaborem jej terytoriów”. Po czym udał się na czele całej eskadry na Wyspy Falklandzkie i na jednej z nich założył bazę wojskową.

Już dnia 18 lutego do sprawy wtroczyli się prawdziwi gospodarze Półkuli Zachodniej. Gen. Marshall

Argentyny i Chile skierowano na te tereny rozmaite „ekspedycje naukowe”, a na jednej z wysp Argentyna założyła swoją stałą bazę.

Teraz lew brytyjski doszedł do wniosku, że nawet tchórzliwe szakale uważają go nie za prawdziwego, lecz za dymisjonowanego króla zwierząt. Skąd taka bezczelność?.. Lew brytyjski, chcąc podtrzymać swą reputację, dwukrotnie zaryczał: 17 i 23 grudnia rząd W. Brytanii wystosował do Argentyny noty protestacyjne, proponując przedłożyć sprawę Trybunałowi Międzynarodowemu w Hadze. Argentyna jednak odrzuciła te propozycje, twierdząc, że prawa jej do wysp Falklandzkich są „bezsporne”.

W połowie lutego br. doszło do lekkiego pobrzękiwania orężem. Anglia mianowicie skierowała krążownik „Nigeria” na pld. Atlantyk, „celem okazania gubernatorowi Wysp Falklandzkich niezbędnej pomocy”. Gazety argentyńskie pisały: „Anglia grozi Argentynie. Lew pokazuje swe pazury”. Prezydent Chile ze swej strony oznajmił, że „fatalne przyzwyczajenia przeżytego imperializmu europejskiego zagrażają Republice Chile zbrojnym zaborem jej terytoriów”. Po czym udał się na czele całej eskadry na Wyspy Falklandzkie i na jednej z nich założył bazę wojskową.

Już dnia 18 lutego do sprawy wtroczyli się prawdziwi gospodarze Półkuli Zachodniej. Gen. Marshall

wyjaśnił pewnemu korespondentowi brytyjskiemu, że uregulowanie sporu co do terytoriów antarktycznych, nie jest sprawą dotyczącą jedynie W. Brytanii, Argentyny i Chile, ponieważ Stany Zjednoczone są również zainteresowane w tej kwestii. A już następnego dnia rząd argentyński zgłosił swoje pretensje już nie tylko do Wysp Falklandzkich, lecz również do Wysp Sandwich, do wyspy Południowa Georgia i w ogóle do „terenów argentyńskiego sektora Antarktydy”.

Jednocześnie rząd brazylijski wyraził pogląd, że tereny brytyjskiej, francuskiej i holenderskiej Gujany nie powinny właściwie znajdować się pod zarządem państw nie-amerykańskich. Czerpiąc zachętę z tych wszystkich działań i oświadczeń Argentyny, Chile i Brazylii, mikroskopijska republika środkowo — amerykańska — Guatemala zgłosiła w sposób bardzo kategoriyczny swe roszczenia do terytorium Brytyjskiego Hondurasu, graniczącego z Guatemalą.

Tak więc stado szakali powiększa się. Lew brytyjski opęda się jak może od tych zamorskich drapieżników, poszczepionych niewątpliwie przez północno — amerykańskiego przyjaciele i sojusznika. Nie trudno zrozumieć teraz, dlaczego wycie szakali budzi niepokój marsz. Teddera i wie dzie go do ponurych rozmyślań na temat losów brytyjskiego lwa.

B. D.

Zwolennicy amerykańskiej demokracji

Amerykane postanowili za wszelką cenę wygrać włoskie wybory. Nie chodzi już teraz o to czy wygrają czy przegrają, ale o to, czy wygrają Włochy czy Amerykanie. Ci ostatni nagli do swoich interesów wszystkich ciemne siły Italii, nawet osławiony bandytyzm sycylijski.

Szef osławionego sycylijskiego mafii, niejaki Giugliani stał się obecnie, jak donosi prasa, gorącym zwolennikiem zachodniej demokracji. „Rozważyłem dokładnie wady i zalety ustroju radzieckiego i amerykańskiego — rzekł Giugliani — i doszedłem do przekonania, że odpowiada mi o wiele bardziej ustrój amerykański...”

My, rozważyszyszy sprawę dokładnie, nie będziemy pytali dlaczego. My wiemy dlaczego ustrój ten le-

piej odpowiada szefowi sycylijskich mafii...

Dziwimy się tylko dlaczego Signor Giugliani nie zadawała się wlo skim ustrojem, który daje tak ogromne możliwości „pracy” w jego zawodzie. Miliardowe afery Cippico Guidetti, które zahaczają o bardzo wysokie watykańskie sfery; historia sprzedaży darów amerykańskich, gdzie z ok. 100 milionów lirów towarów, jedynie ok. 50 proc. dostało się do właściwych rąk — wszystkie te sprawyki doskonale pasują do codziennego zawodu p. Giugliani.

Czyżby więc sycylijski bandyta sądził, że po ewentualnym zwycięstwie partii amerykańskiej we Włoszech — nastąpią jeszcze lepsze czasy dla Cippic’ów, Giugliani’ich i S-ki’... (S)

Charakterystyczny przyczynek do oceny sytuacji międzynarodowej znajdujemy w fakcie, że w chwili, gdy przybrała fala groźb i wściekłych ataków przeciwko ZSRR i demokracjom ludowym, Związek Radziecki najspokojniej w świecie przeprowadza... dal szą szeroko zakrojoną demobilizację sił zbrojnych.

Trudno o mocniejsze podkreślenie, jak wyraźnie politycy radzieccy, których nikt nie pośadzi o brak przeznaczości i czujności, widzą bezsilie, kryjącą się za wymachiwaniem szabellą; jak dobrze wiedzą, że bardzo daleka jest droga „od pobożnych życzeń” podżegaczy wojennych do praktycznych możliwości wywołania wojny.

Jakże kontrastuje z pewnością i spokojem Związku Radzieckiego historyczna „obawa przed Rosją”, która zaakcentować ma tymczasowo przywrócenie ustawy o przeszkoleniu wojskowym. Wobec pokojowej polityki Związku Radzieckiego, zamyśleniawanej m. inn. właśnie przez ostatnią demobilizację, jasne jest, że urabianie podobnych nastrojów jest całkowicie sztuczne i że za tym muszą się kryć jakieś specjalne przyczyny.

Pierwszą z nich stanowią wpływy handlarzy śmierci — producentów broni oraz wszelkiego rodzaju spekulantów, zawsze dobrze zarabających na psychozie wojennej. Przy obecnym po wiananiu kół przemysłowych USA z „młką” wojkową i aparatem państwowym, wpływy, które koła te wywierają na rząd, są bezwątpienia dość duże. Na rozżarzenie historii wojennej wpływa również kampania przedwyborcza. Z jednej strony skrajnie agresywny odłam republikanów dąży w ten sposób do utworzenia drogi kandydatowi „silnej ręki” w rodzaju Mac

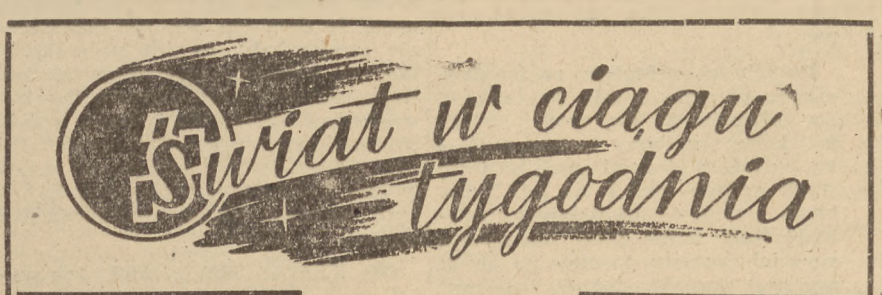
Arthur’a. Z drugiej strony przez zaakcentowanie „niebezpieczeństwa”, w jakim znajdują się USA. Truman podsuwa wyborcom myśl, że najlepiej będzie zostawić na fotelu prezydenckim człowieka, który już „trwa na posterunku”, niż wycyzniać wątpliwe eksperymenty.

Pod tym względem znamiennie jest przemówienie Tafta, jednego z republikanów kandydatów na prezydenta. Taft, wojujący reakcjonista, gdy chodzi o sprawy wewnętrzne i izolacjonista w polityce zagranicznej, stwierdził, że Związek Radziecki nie żywi agresywnych zamiarów wobec USA i wyszydził prowadzoną ruchawkę wojenną. Obliczona na efekt propagandowy jego mowa, najlepiej świadczy, że nie tylko robotniczy amerykańscy (u których Taft nie ma żadnych szans) i nie chcą wojny, ale że myśli ta obca jest również konserwatywnym farmerom i klasom średnim, do których on się odwołuje.

Główną rolę w propagandowym „po chodzie krzyżowym” przeciwko ZSRR i demokracjom ludowym, odegrał jednak bezpośrednio potrzeby polityki za granicznej. Postępowanie takie konieczne jest dla usprawiedliwienia jawnego protektoratu USA nad krajami „marshallowskimi”, dla zmontowania bloku zachodniego, dla „wprowadzenia w świat” plebejzowski pielegnowanego beniaminka — Niemiec Zachodnich.

PUPILEK CLAY’ - ROBERTSONA WCHODZI W SZEROKI ŚWIAT

W USA odzywa się niemało głosów, wysuwających Niemcy zachodnie na pierwsze miejsce w tworzącej się „unii zachodniej”. Motywuje się to najczęściej wysokim potencjałem gospo-



darczemu Biznii. Prawdziwa przyczyna jest jednak zgola Inna.

Już od dłuższego czasu prasa amerykańska żądać się uskarża, że „nie można liczyć na Włochy i na Francję”. Amerykanie wcale nie mają pewności, czy silny nacisk, który wywiera na te kraje, potrafi złamać opór mas ludowych. W Niemczech sprawa przedstawia się dużo łatwiej. USA (i Anglia) nie musiały się tam dużo facytować: wystarczyło pozostawić na swoim miejscu bazy reakcji — kartele ich właścicieli i dyrektorów, wielkich obszarów oraz trzon hitlerowskiego aparatu administracyjnego — by mieć w swym ręku posłuszne narzędzie ekspansji amerykańskiej.

Nie zadawając się tym, władze okupacyjne nie szczędzą dalszych starań, by uczynić Bizniię godną roli przewodnika bloku zachodniego. Zarząd wojskowy przywraca pensje wszystkim byłym oficerom Wehrmachtu i SS. W szybkim tempie odbudowywana jest pod dowództwem generała Guderiana organizacja byłego hitlerowskiego wywiadu i kontrwywiadu. Organizacja faszystowskiej w strefie amerykańskiej — „Edelweiss” — liczy przeszło 200.000 członków. Pełną parą pracują zakłady zbrojeniowe

„Wolf and Co” w strefie brytyjskiej. Stale i konsekwentnie trwają przesładowania przeciwko organizacjom demokratycznym. Pół miliona ludzi: mo obją, według planu Clay’a, wskrzyszona armia niemiecka. Przedstawiciel komunistyczny wyeliminowany został z Rady Gospodarczej. Obrazu dopełniają personalia członków egzekutywy Rady Gospodarczej — byłych hitlerowców i.. przyszłych ministrów biznozejskich.

SA NIEMCY, KTÓRZY CHCA POKOJU

Agiosasi nie są jednak w stanie zapobiec kontrofensywie sił demokratycznych w Niemczech. Z sali obrad Kongresu Ludowego w Berlinie rozlega się silny protest przeciwko temu, co dzieje się w Biznii. Nie tylko protest. Słowa Grotewohla, że „lepiej jest żyć z Polską w zgodzie i utrzymać z nią przyzwolite, sąsiedzkie stosunki, niż na nowo wprowadzać niebezpieczne rozdrażnienie”, stanowią pozytywny wkład w dzieło pokoju. Ogromne jest znaczenie faktu, że wypowiedź taka padła nie tylko, jak dotychczas, na zjeździe Partii Jedności Socjalistycznej, ale i na Kongresie Ludowym, zgromadzeniu, w którym obok SED, biorą udział przedstawiciele

le partii, tworzących koalicję rządową we wschodnich prowincjach niemieckich.

Obecność na Kongresie delegatów ze stref zachodnich — mimo zakazu władz okupacyjnych — świadczy, że i tam walka się jeszcze toczy; że i tam istnieją siły, nawiązujące do demokratycznej tradycji 1948 roku.

GDZIE SIĘ PODZIAŁO 30 MILIARDÓW?

Ostatni tydzień przyniósł dalsze zaostreżenie walki wyborczej we Włoszech. Dzienniki rządowe zdecydowały się wreszcie odpowiedzieć na „pogłoski” o zasileniu funduszy wyborcze go chrześcijańskich demokratów pieniędzmi ze sprzedaży towarów amerykańskich. Tu zasłono jednak pewne „nieporozumienie”. Podczas gdy dzieńnik „Popolo” podał cyfrę 85 miliardów lirów, jako sumę zużytych na cele użyteczności publicznej, poseł chrześcijański — demokratyczny wymieniał sumę 55 miliardów. Brak uzgodnienia powoduje niekiedy przykre następstwa...

Mimo że szyskany przeciwko Frontowi w Ludowym ciagle się wzmagają, londyński „Daily Express” smętnie stwierdza, że „w drugiej połowie kwietnia Włochy mogą się stać państwem komunistycznym”. Amerykanie także dostrzegają „niebezpieczeństwo” i niezależnie od innych form przeciwdziałania, grozą w dalszym ciągu cofnięciem „pomocy” w razie zwycięstwa lewicy.

Kłopotów nie brak i w Paryżu. Sądząc z przemówień ministrów na konferencji marshallowskiej, państwa skandynawskie uchylają się od wszelkich zobowiązań natury politycznej. Podobne jest stanowisko Szwajcarii. Entuzjazmem do „unii zachodniej” pała natomiast Grecja i.. Turcja. Nie ma

się czemu dziwić: jeśli udało się Tsaldarisa i Franco pasować na demokratów, można też chyba przerysować mapę, umieszczając Turcję... w Europie zachodniej.

„EUROPEJSKIE” METODY NA ZŁOTYM WYBRZEŻU

Twórcy „unii zachodniej” wielką wagę przywiązują do jej aspektu kolonialnego. Celem unii jest po prostu współpraca nad wzmocnieniem uścisku i wyższości narodów kolonialnych. Trzeba jednak przyznać, że w koloniach stosowane są również metody „europejskie”. Mowa tu mianowicie o obozach koncentracyjnych, jakie Anglia tworzą na Złotym Wybrzeżu, w dług znanego nam sprzed kilku lat modelu „europejskiego”.

Rozruchy Murzynów jednak nie ustają. W naszej epoce nieposzanowania władzy możnych tego świata, nawet ludy Afryki nabrały „bezcelności” i domagają się należnych im praw. Tak więc wybuchł kilka dni temu strajk pracowników administracji (brytyjskiej) w Sudanie. Coraz częściej staje się imperialistyczny...

Na Dalekim Wschodzie nie ma prawie tygodnia bez nowych poważnych osiągnięć Armii Narodowo-Wyzwoleńczej Chin. Wielki sukces stanowi zdobycie Kirinu, jednego z trzech wielkich miast mandżurskich, które były jeszcze do tej pory w rękach Czang-Kal-Szeka. Imponujące są również dane, które przedstawiają rozbić nowych dywizji kuomintangowskich i wielkie ilości zdobytej broni. Chiny są najlepszym przykładem, jak bezzilna jest interwencja reakcji, gdy ma przeciwko sobie świadomy swych celów naród.

J. STAREC

W mieście legend i śpiących rycerzy

Najnowocześniejsza biblioteka w Europie

Było tak. Pierwszego napotkano przechodnia zapytaliśmy:

— Co macie ciekawego do obejrzenia?

— Uśmiechnął się pobłażliwie, jakby dając do zrozumienia, że on — Krakowianin, jest do takich pytań przyzwyczajony, a następnie zaczął wyliczać, wyliczać, wyliczać...

CIEŃ PRZESZŁOŚCI

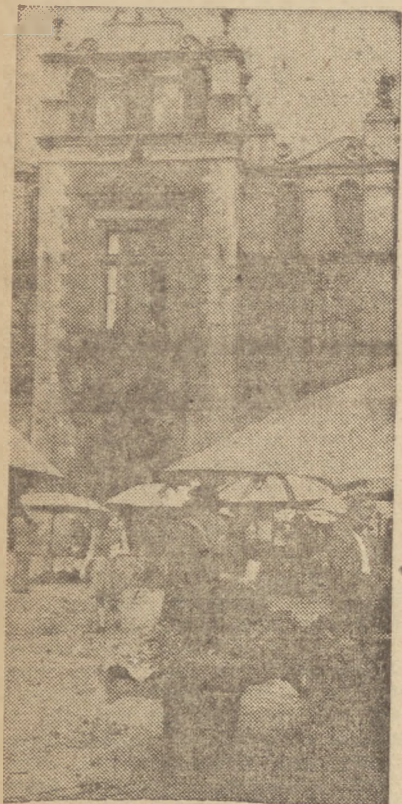
Kościół, zamki, zabytki, kopce, uczelnie, biblioteki, pomniki.

Tak, Kraków jest chyba całym jednym wielkim zabytkiem i jednym pomnikiem przeszłości. Teraz nie sposób wyzierać nieśmiało, jakby w obawie że zostanie przytłoczona wspaniałością i wagą historii. Nawet młodzież jest tu jakaś poważniejsza i bardziej cicha. Jakże zabawnie, niemal groteskowo wygląda krakowski tramwaj! Na pewno nie jest cudem nowoczesnej techniki. Śmieszne, małe niebieskie pudełko. Za to porządek wzorowy, tak w tramwaju, jak i na ulicach. Nie ma tu wielkich magazynów, ani bogatych wystaw. Są skromne kawiarenki, lecz piękne teatry, są małe, czyste sklepy i obszerne gmachy uniwersyteckie.

KRAKOWSKI PATRIOTYZM

Usługi Krakowianin opowiada nam żywo i ciekawie. Widać, że te opowiadania są jego pasją. Jest dumny ze swego miasta, zna każdy niemal zakątek, jak z rękawa syple anegdotami i legendami.

Sluchamy kompletnie oszłomienie.



Na rynku krakowskim.

ni, speszni monumentalnością i po wagę tego miasta — dzieła sztuki wielu pokoleń. Jest piękne, ale w swym pięknie jakże przytłaczające. Pytam o coś nowocześniejszego. Ależ oczywiście, nasz Krakowianin zaraz nam prowadzi do wspaniałej biblioteki Jagiellońskiej.

TYSIĄC - TOMOWA DUMA KRAKOWA

Duży budynek, wielokładny piękny piaskowcem. Niestety, Niemcy za czasów okupacji pomalowali go

w płomy brązowo - zielone, maskując w ten sposób okolicę. Dziś, by otrzymać dawny kolor, należałoby wszystko skrobać, na co znów miasto nie posiada funduszy.

Wnętrze wykładane bogatym, szaro - kremowym marmurem kieleckim. Schody, balustrada gładko toczone, istne cuda.

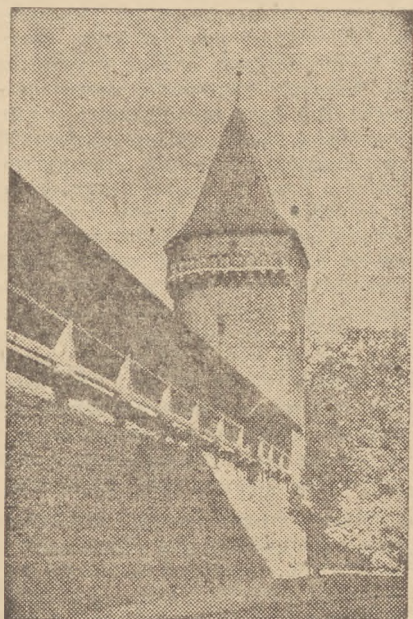
Jedną z długoletnich pracowni oprowadza nas, opowiadając historię gmachu i księgozbiorów i tłumacząc fachowo zalety wszelkich urządzeń.

HISTORIA JEDNEGO BUDYNKU

Nowy gmach Biblioteki budowany był przez szereg lat. W pierwszym swym projekcie miał być jeszcze większy i wspanialszy. Niestety brak funduszy sprawił, że dwukrotnie pracę przerywano i dwukrotnie plany dostosowywano do możliwości finansowych. Budynek wykonany został według polskich projektów i z polskich materiałów. Jedynie niektóre części izolacyjne i specjalne szkło sprowadzono z zagranicy. Całkowite ukończenie i przeniesienie Biblioteki ze starego gmachu miało nastąpić w r. 1940.

Gdy Niemcy w r. 1939 zajęli Kraków, przepadli wszystkich polskich pracowników z Biblioteki Jagiellońskiej. Pozostał jedynie żoźny, który mając fenomenalną pamięć, a poza tym doskonale znając książki,

skrupulatnie odnotowywał, który z Niemców i co „pożyczał”, lub też w jakim kierunku wywożono tomy. Dzięki temu wiele z rozkradzonych dzieł wróciło z powrotem do kraju.



Kraków. Mur obronny.

Ogólnie Biblioteka nie poniosła większych strat. Obecnie skompletowano 25 tysięcy tomów, w tym wiele tak zwanych „białych kruków”.

PRACA ZAWRZAŁA

Tak też Biblioteka, dzięki pełnej poświęcenia pracy kilkudziesięciu

ludzi, przetrwała wojnę prawie w całości.

Zaraz po wojnie przystąpiono do porządkowania, kompletowania, rewindykowania. Dziś już Biblioteka Jagiellońska oddana jest do użytku publicznego. Korzystają z niej chętnie naukowcy, profesorowie, młodzież studiująca.

Wielką zaletą w budowaniu tego rodzaju gmachów — objaśnia nas oprowadzając — jest takie rozplanowanie pomieszczeń, by drogi pracownika nie krzyżowały się z drogami czytelnika. Biblioteka Jagiellońska budowana jest symetrycznie, systemem otwartym, to znaczy, że nie przerabiając wnętrza można ją zawsze powiększyć, dobudowując prawe i lewe skrzydło. Książki do starczane są czytelnikowi bardzo szybko, za pomocą dwu specjalnych dźwigi. W podziemiach gmachu znajduje się sortownia, nad nią olbrzymia sala dla czytelników i siedem pięter magazynów, specjalnie niskich, tak, by każdy pracownik mógł swobodnie sięgnąć do najwyższej półki, nie używając żadnych schodków, stołeczków itp.

Światło dzienne dochodzi przez kremowo - żółte szyby, nie rażąc i nie niszcząc wzroku. Również instalacje elektryczne dostosowane są do potrzeb pracowników.

H. Sarnowska

Zjazd aktywistów Centralnego Związku Metalowców

W dniu 17 bm., w przeddzień trzeciej rocznicy powstania Centralnego Związku Zawodowego Metalowców w Polsce, rozpoczęły się z udziałem kilkuset delegatów z całego kraju obrady zjazdu aktywistów związkowych. Licznie reprezentowani są również przedstawiciele pracy przemysłowej: hutniczej, metalowej i elektrotechnicznej.

Referat poświęcony aktualnym zagadnieniom ruchu zawodowego w chwili obecnej, wygłosił sekretarz KCZZ, ob. Gebert. Stwierdził on, iż polski ruch zawodowy zmobilizował szerokie masy robotników do pracy nad podniesieniem wydajności oraz do współzawodnictwa w realizacji planu trzyletniego. Przyczyniło się to do przekroczenia w roku 1947 w przemyśle wskaźnika wytwórczości przedwojennej. Stwierdzając, iż plan produkcji przemysłu metalowego na rok bieżący przewidyuje podniesienie wytwórczości o dalsze 31 proc., mówca wskazał na rosnącą rolę ruchu zawodowego, jako czynnika inicjatywy i kontroli, zarówno w akcji współzawodnictwa pracy, jak i w podniesieniu wytwórczości poprzez wynalazki i ulepszenia metod produkcji. Sekretarz KCZZ wskazał następnie na konieczność czynnej walki związków zawodowych o pokój światowy i jedność światowego ruchu zawodowego.

Osiągnięcia organizacyjne Centralnego Związku Zawodowego Metalowców, w okresie trzyletniej działalności, przedstawił następnie sekretarz generalny, ob. Pilat. Związek ten liczy obecnie ponad 321.000 członków, w tym 51.000 kobiet, zatrudnionych w przemyśle metalowym, hutniczym i elektrotechnicznym. Obejmuje on swą działalnością 2.400 zakładów pracy, zarówno przemysłu państwowego, jak i miejscowego prywatnego. W roku u-

biegłym liczbą członków Związku wzrosła o ponad 100.000. Z osiągnięć na odcinku działalności socjalnej na pierwszy plan wysuwa się organizacja domów wypoczynkowych, których liczba wzrosła ze 108 w końcu 1946 r. do 164 w roku ubiegłym. Poważne wyniki pracy osiągnięto ponadto w pracy kulturalnej i oświatowej, organizowaniu świetlic i bibliotek, sekcji teatralnych i muzycznych oraz klubów sportowych. W planach pracy na rok przyszły związek przewiduje podniesienie liczby członków do 350.000.

W dalszym ciągu obrad omówiono m. inn. zagadnienie płacy i pracy w przemyśle metalowym. Stwierdzono, iż układy zbiorowe zawierane przez związki, winny uwzględniać potrzeby, podyktowane specyficznymi warunkami pracy w poszczególnych branżach oraz warunkami współzawodnictwa pracy. Do chwili obecnej podpisanych zostało kilka protokołów dodatkowych do układów zbiorowych. Dalsze opracowanie protokołów takich jest w toku.

Fo referatach rozwinęła się żywa dyskusja, w której obok delegatów związków, zabierali głos przedstawiciele pracy. Obrady trwają.

Robotnicy Przemysłu Włókienniczego wybierają nowe Rady Zakładowe

Na terenie większości fabryk włókienniczych w Polsce odbywają się w ciągu bm. wybory do nowych rad zakładowych.

Wybory odbywają się pod hasłem i w duchu jednolitości działania całej klasy robotniczej, a przede wszystkim obu partii robotniczych oraz pod hasłami jednolitości światowego ruchu zawodowego. Na listach na członków rad znajdują się jednostki, cieszące się powszechnym zaufaniem i autorytetem wśród całej załogi, zarówno aktywiści partyjni, jak i bezpartyjni.

Z danych z terenu fabryk, w których przeprowadzono już wybory wynika, iż frekwencja wyborcza jest na ogół bardzo duża. I tak w wielkiej fabryce włókienniczej PZPB Nr 2 w Łodzi (dawn. I.K. Poznański), zatrudniającej ponad 8 tys. pracowników, frekwencja wyborców osiągnęła ok. 98 proc. Nie głosowali tylko obłożnie chorzy i urlopowani w tym czasie. Podobny przebieg miały wybory i w Zgierzu. Już na podstawie częściowych danych można stwierdzić, iż akcja wyborcza wykazuje wielkie uświadomienie społeczne włókienników i zrozumienie przez nich roli, jaką rady zakładowe odgrywają w życiu gospodarczym i politycznym Polski Demokratycznej.

Jednym z najważniejszych postulatów, jakie wysuwane były na zebraniach przedwyborczych pod adresem nowoobраниch rad zakładowych, była sprawa czuwania nad dalszym wzmocnieniem produkcji i wydajności pracy, dopilnowanie wykonania planów produkcyjnych oraz oszczędna i racjonalna gospodarka w zakładach pracy.

Stan radiofonizowania Polski

przewyższa stan przedwojenny

Według danych statystycznych opracowanych przez Biuro Sudiów RP, procent radiofonizowania Polski wynosił w r. 1939, procent ten wynosił 2,9

Z województw najbardziej radiofonizowanych na czoło wysuwa się woj. warszawskie. W samej Warszawie procent radiofonizowania wynosi 10,8, w woj. łódzkiej — 4,8 i w woj. łódzkiej — 4,1.

NASI CZYTELNICZY PISZA

Walka z „Czarnymi” nie usprawiedliwia chamski

Tow. Redaktorze!

W ubiegłym tygodniu przyszedł do mego mieszkania kontroler Elektr. Zakładów Rozdzielczych. Po stwierdzeniu stanu licznika zapłacił mi, dlaczego tak mało zużywam prądu, na co mu oświadczyłem, że zużywam tyle, ile spalają dwie piętnastowatowe żarówki, z których korzystam.

Po dłuższych i bezskutecznych poszukiwaniach ukrytych rzekomo grzejników, pieca elektrycznego, motorów itp. kontroler ów oświadczył mi wręcz, iż podejrzewa mnie, że kradnę prąd. Następnie sporządził nieczytelny protokół, żądając bym go podpisał, a gdy odmówiłem, zażądał, ażeby się wylegitymował.

Następnego dnia, gdy wróciłem po całonocnej pracy o godzinie 20.30 do domu, dowiedziałem się, że ten „kontroler” znowu złożył „wizytę” i wyłączył mi światło.

Nie mam słów, aby wyrazić swoje oburzenie. Regularnie uiszczam należność i nie zalegam z żadnymi opłatami. Zwracam się do Was z prośbą o interwencję.

KAZIMIERZ KOWALCZYK

Szczecin

Pracownik Wodociągów Miejskich

Plaga „czarnych” złodziei energii elektrycznej wyrządza poważne szkody w gospodarce El. Zakładów Rozdzielczych w Szczecinie. Na ogólną ilość wyprodukowanej miesięcznie energii ok. 25 proc. kradną nieuczciwi i niezarejestrowani odbiorcy prądu. Do 1 mil. złotych miesięcznie dochodzą z tego tytułu straty El. Z. R.-u. Nie więc dziwnego, że instytucja ta jest zmuszona prowadzić bezwzględnie walkę z nieuczciwymi palacami.

O skuteczności tej akcji świadczy naj lepiej fakt, że w miesiącu lutym kontrolerzy Elektrowni wykryli 185 „czarnych”, a suma wpłaconych przez nich ostatnich jako swrot kosztów za konsumowaną energię elektryczną sięgała pół miliona złotych.

W pierwszej dekadzie marca wyniki zwalczania „czarnych” są również poważne. Już do tej chwili wpłacono do kasy Elektrowni 200 tys. złotych. Jak z powyższych danych wynika akcja zwalczania „czarnych” jest nie tylko konieczna, ale i skuteczna.

W żadnym jednak razie nie można się zgodzić z takim postępowaniem jak miało miejsce w wypadku o którym wspomina autor listu. Zarówno fakt regularnego uiszczania należności, jak i „podejrzane” zużycie małej ilości prądu, nie upoważniają do gwałtownego zachowania się, szkanowania odbiorcy, legitymowania go i w końcu do wyłączenia mu prądu.

Brudne miasteczko

Szanowna Redakcjo!

WŁODAWA jest małym miasteczkiem prowincjonalnym. Ale to nie smaczy, że małe miasteczko, leżące nad granicą musi być brudne. Za-

ma można było jakoś wytrzymać, ale teraz kto przechodzi ulicą musi sobie nos zatykać, ażeby nie czuć nieprzyjemnych zapachów. Na ulicach pełno śmieci, a prawie z każdego podwórka wypływa na ulicę strumień zlewów. A Zarząd Miejski milczy.

A. Z.

Może się teraz zastanawiać, że sobie taką nieprzyjemną „slawę” na całą Polskę zdobył.

„Prywatna” inicjatywa

Tow. Redaktorze!

Postanowiłem na terenie gminy Miłakowo, pow. Morąg zorganizować bibliotekę imienia gen. Karola Świerczewskiego. Zająłem się zbiorówką ofiar na ten cel. Chodzę więc sam po wsiach, prawie pół gminy obśledłem, częstokroć robiąc po 15 km. dziennie, bo to nie tylko wsi, ale i poszczególne kolonie trzeba obejść i ludzi przekonywać.

Są tacy, co rozumieją powyższy cel i od razu co mogą to ofiarują i nawet znalazł się taki, co ofiarował 500 zł, a ojciec jego 100 zł, ale takich mało.

Mam jeszcze połowę gminy do obrobienia. Czyby Sz. Redakcja nie przychyliła się ze swej strony do poparcia tej akcji, drukując parę słów, zachęcających do ofiarodawców. Może to będzie skuteczniejsze, bo będę mógł pokazać gazetę i udowodnić, że dary nie idą na marne.

Dotychczas zebrałem następujące ofiary: przeszło 8 mtr. kartofli, 15 kg. pszenicy, 21 kg. żyta i 50 szt. jaj, jeden ser i trzy tysiące gotówki, co razem stanowi sumę po tutejszych cenach — ok. 9 tys. zł. Tylko bieda z tym, że ofiarodawcy, zadeklarowując swoje datki, nie spieszą się z ich dostawą do mnie na punkt zsygny i prawdopodobnie będę musiał nająć podwoź i jeszcze raz udać się do nich i ofiarowane dary zebrać, co będzie związane z kosztami, które uszczuplają zebrany fundusz.

Przy okazji zapytuje, kiedy będzie rocznica śmierci nieodżałowanego Generala, bo chciałbym bibliotekę uruchomić w pierwszą rocznicę, ale nie wiem, czy mi się to uda.

Proszę o wskazanie mi książek, do której mógłbym się zwrócić po zakup książek. Do kogo mam się zwrócić o pomoc materialną i poparcie powyższej sprawy.

STANISŁAW BONI

Miłakowo, woj. Olsztynskie

Inicjatywa zorganizowania biblioteki gminnej jest godną pochwały i wszechstronnego poparcia. Nie rozumiemy tylko, dlaczego ciężar tej organizacji spada na jednego człowieka. Dlaczego nie porozumieć się w tej sprawie z Powiatowym Wydziałem Oświatowym, czy z odpowiednimi władzami gminnymi, które na pewno są zainteresowane w tym, aby ludność mogła korzystać z biblioteki.

Nie do pomysłenia jest, aby każdy obywatel na własną rękę musiał

akcję i zbierał ofiary wśród ludności. Czy zdaje sobie sprawę, do jakich nadużyć mogłoby to doprowadzić.

Skoroczcie już akcję rozpoczętą, poinformujcie wyżej instytucji, której obowiązkiem jest pomóc Wam w zrealizowaniu szlachetnego zamiaru.

Rocznica śmierci gen. Świerczewskiego przypada w dniu 28 marca. Książki możecie zakupić w olsztynskich delegaturach „Książki”, „Wiedzy” i „Czytelnika”.

Zyczymy Wam powodzenia w pracy nad uruchomieniem biblioteki i mamy nadzieję, że przybierze ona bardziej zorganizowane formy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

OB. RYSZARD TOPOLSKI. Wasz list został wykorzystany w artykule pt. „Ślusny zarzut” w naszym piśmie z dnia 18 marca na str. 6-ej. Po raz drugi podajemy Wam adres Marszałka Sejmu ob. Kowalskiego: Warszawa, Sejm ul. Daszyńskiego 4.

OB. KAZIMIERA BRZOWSKA. Prosimy syna Waszego o przybycie do redakcji, 3 piętro, pokój 17. Postaramy się sprawę załatwić.

OB. MICHAŁ SZYMAŃSKI. Dom, o którym piszecie, zupełnie słusznie i zgodnie z prawem jest wyłączony spod kwaterunku, ponieważ jest prywatną własnością. Komisja Mieszkaniowa ma natomiast prawo dokwaterować lokatorów do tego domu, jeśli uzna, że dom ten nie jest dostatecznie zamieszkały, co też uczyniła w Waszym wypadku. Dotychczas nie ma jeszcze ustawy, regulującej opłatę komornego i wobec tego działu przedwojenna ustawa o ochronie lokatorów. Właściciel nie ma prawa samowolnie podwyższać komornego i dlatego możecie płacić dotychczasowy czynsz.

OB. ZENON WAŻYŃSKI. Jak wyżej.

OB. INŻ. STANISŁAW SZACH. SIMP przyjmuje zapisy do Wczorowej Szkoły Inżynierskiej, natomiast termin jej uruchomienia nie jest jeszcze znany, ponieważ nie otrzymano dotychczas odpowiedniej decyzji Ministerstwa Oświaty. Podania należy kierować pod adresem Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich, Warszawa, ul. Czackiego 3.

OB. LUCYNA TERAJKOWSKA. PRZASNYSZ. Nie.

OB. BOHDAN LEKSZYCKI. KIELCE. Przyślijcie korespondencję na próbę.

OB. WŁODZIMIERZ DOHOJDA. SZCZECINEK. Zwróćcie się do Wydziału Osiedleńczego.

OB. MARIA PECAK. KŁODZKO. Nie napisaliście, z ramienia jakiej instytucji pracujecie jako opiekun społeczny i dlatego nie możemy zrozumieć, czemu nie jesteście pracownikami etatowymi.

OB. KAZIMIERZ KOSTERKIEWICZ. CHODAKÓW. Niepotrzebnie się denerwujecie. Przeczytajcie uważnie naszą poprzednią odpowiedź i nie

doszukujcie się żadnych aluzji tam, gdzie ich wcale nie ma. Skoro zgadzacie się, że zespół amatorski nie jest placówką dochodową, a tylko kulturalno - oświatową, to sprawę uważamy za załatwioną.

OB. HENRYK JÓZWIAK. Niestety nie możemy poradzić na tę byłą awanturę. Jeśli naprawdę jesteście przekonani, że słuszność jest po Waszej stronie, to nie macie się czego obawiać rozprawy sądowej.

OB. MARIA PAZDERSKA. DZIAŁDOWO. Sprawę niedbalącego obchodzenia się lekarzy ubezpieczalni z pacjentami poruszaliśmy niejednokrotnie. Skarżycie się na dentystę działdowskiej ubezpieczalni, że faworyzuje prywatnych pacjentów i lekceważy ubezpieczonych. Jeśli macie konkretne fakty, wniescie zażalenie do Dyrekcji Ubezpieczalni.

OB. STĘPA. Przesadzacie. Cóż to, nie widzieliście ludzi, którzy pracują, a mają powyżej 40 lat? Jeśli nie możecie znaleźć pracy, to chyba w żadnym wypadku nie ze względu na wiek.

Przypominamy

Do dnia dzisiejszego nie otrzymaliśmy odpowiedzi od:

URZĘDU ZIEMSKIEGO W SIEDLCACH, w sprawie działki z Reformy Rolnej przyznanej ob. S. Jakubowskiemu.

ZARZĄDU GMINY W WAWRZE, w sprawie mieszkania dla ob. K. Moryc.

KOMISJI KWALIFIKACYJNEJ W BYDGOSZCZY, w sprawie renty dla ob. Gregorczyk.

KOMITETU MIEJSKIEGO PPR W ŻYRARDOWIE, w sprawie chorej towarzyski B.

CENA 10 zł

Przyjaciółka

Nowy tygodnik dla kobiet „Przyjaciółka”

ukazuje się w niedzielę, dnia 21 marca

przynosząc między innymi początek powieści Marii Malszewskiej

p. 1

„Dwie Miłości”

Cena numeru 10 zł. Cena numeru 10 zł.

Nagrody dla przodowniczek pracy

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przyznało 157 nagród w postaci futer dla przodowniczek pracy przemysłu włókienniczego. Wręczenie tych darów odbyło się na akademiach i uroczystościach, zorganizowanych w dniu Święta Kobiet, m. inn. w Łodzi, Chodakowie, Zgierzu, Białymstoku, Zielonej Górze itd.

Poranek poezji Władysława Broniewskiego

W dniu 21 marca o godz. 12.04 Polskie Radio transmitować będzie z sali „Polskiej YMCA w Warszawie” „Wielki poranek poezji i pieśni” Władysława Broniewskiego. W programie udział wezmą: autor, Jan Lechmar i M. Wyrzykowski — recytacje, M. Drewniakówna i J. Gołewska — śpiew. Przy fortepianie T. Jerzy Lefeld.

W programie wybór wierszy z różnych okresów twórczości poety, wiele utworów nowych dotąd nieodtworzonych oraz nowe kompozycje muzyczne G. Bacewickówny, A. Gradsteina i P. Perkowskiego do słów Wł. Broniewskiego.

Jak rzeszowscy kolejarze realizują współzawodnictwo pracy

Rzeszowska Dyrekcja PKP została wezwana do współzawodnictwa przez Okręgową Dyrekcję PKP Kraków. Przystąpienie rzeszowskich kolejarzy do wysiłku pracy poprzedziła szeroka akcja oświatowa, w ramach której z naczelnika oddziału drogowego PKP Rzeszów tow. Tychoniak wspólnie z delegatami ZZK odbyli szereg wieców i narad

Nowe kadry energetyków szkola się w Łodzi

Łódź jest jednym z najpoważniejszych odbiorców energii elektrycznej. Setki zakładów włókienniczych z tysiącami maszyn elektrycznych, fabryki skór, papieru, metali i inne, nowotwory ta linia wysokiego napięcia Śląsk-Łódź — cierpią na katastroficzny wzrost braków faworyzacji.

Z tych powodów Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego przy współpracy z SYSTEMATYCZNEGO SZKOLENIA MŁODYCH ENERGETYKÓW NA SPECJALNYCH KURSACH I W GIMNAZJUM ENERGETYCZNYM W ŁODZI.

W roku ubiegłym przesłano na teren województwa łódzkiego i Łódź 20 MASZYNISTÓW TURBOWYCH, 101 PALACZY KOTŁOWYCH, 33 CZELADNIKÓW ELEKTRYCZNYCH, 20 POMOCNIKÓW MONTERSKICH. Na kursie mistrzowskim dla monterów twórczość otrzymała wyższe kwalifikacje. Ponad 30 MISTRZÓW MONTERÓW z całego kraju.

W tych dniach rozpoczęło się OGÓLNOKRAJOWE KURSOWE dla monterów i otwarto kursy przysposobienia przemysłowego elektryków, monterów.

Przewiduje się dalsze rozbudowanie i rozszerzenie akcji szkoleniowej. Inną, zasługującą na pochwałę, jest projekt ZORGANIZOWANIA KURSÓW SZKOLENIOWYCH DLA MONTERÓW WIEJSKICH, w związku z szeroko zakrojoną kampanią elektryfikacji wsi. (ts)

Nagrody dla przodowników pracy

W Państwowych Zakładach Przemysłu Włókienniczego w Białymstoku odbyło się w obecności całej załogi uroczyste wręczenie nagród czołowym przodownikom pracy, zwycięzcom czwartego etapu współzawodnictwa w białostockim przemyśle włókienniczym. Ogółem odznaczono 18 robotników. Pierwsze miej-

Ciałka i mięso codziennie

Na podstawie rozporządzenia ministrów: aprobowacji oraz przemysłu i handlu z dnia 17 marca br., w okresie od 22 marca do 27 marca br. w całym kraju, w tym w Białymstoku, obowiązuje bez ograniczeń obrotów mięsem i jego przetworami.

Poza tym, w okresie od dnia 22 marca do 29 marca w całym kraju, w tym w Białymstoku, obowiązuje bez ograniczeń obrotów wyrobami kukierniczymi: ciastkami, tortami i ciastkami.

POSZUKUJEMY 332-SK

LINOTYPISTÓW

Pomieszczenia hotelowe w pobliżu zakładu pracy zapewnione

Zgłoszenia prosimy kierować na adres: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA” — Zakłady Graficzne, Warszawa, ul. Smolna Nr. 10.

DROŻDŻE CODZIENNIE ŚWIEŻE

po cenach hurtowych polecają Składnice Drożdży PCH Centralnego Biura Sprzedaży Drożdży:

w Toruniu przy ul. Mostowej 12
w Gdańsku przy ul. Hala Targowa stoisko 159
w Gdyni przy ul. Hala Targowa stoisko 191
oraz Składy przy fabrykach drożdży w Tczewie, w Maszewie poczta Lębork i w Szczecinie.

Wszelkich informacji udziela wymienione Składnice i Składy oraz PCH Biuro Sprzedaży Drożdży w Tczewie przy ul. Dworcowej 16.

269-WK

ZGUBIONO kartę RKU wydaną przez Szczeciński, kennkarty, odcinek kamienicy na nazwisko Kądzina Stanisław. 345-SG

Zakłady Elektryczne Wybrzeża Zakupia

Duży kompletny przebieg choroby. Właściwość i informacje prosimy kierować pod adresem: Z. E. W. Gdańsk, Wały Jagiełłowskie 9, Wydział Socjalny. 330 WK

SKRADZIONO dokumenty: dowód osobisty, kartę RKU na nazwisko Chodźki Tadeusz, Lipowo, gm. Starepole, pow. Malbork. 319-WG

ZGUBIONO odcinek zamełowania wydany w Szczecinie na nazwisko Zaborcki Stanisław, Bolesława Krzywoustego 52-16. 346-SG

ZGUBIONO kartę RKU, za świadczenie stałe na nazwisko Wilczewski Józef, Żukowo, pow. Kartuski. 332-WG

ZGUBIONO dowód osobisty, metrykę urodzenia na nazwisko Taraschka Helena, Koźłiny, gm. Suchy Dąb, pow. Gdańsk. 329-WG

wszystkich grupach przodujących w województwie rzeszowskim. Już w trakcie organizowania współzawodnictwa można było przewidzieć, że osiągnięcia tu, PKP będą poważne. Wskazywał na to zapał, z jakim podejmowano współzawodnictwo:...

NIE ZAPOMINAJĄ O REMONTACH

Równoległe z pracami przy torach kolejowych idzie zabezpieczanie i remontowanie budynków warsztatowych PKP, a prace w tej dziedzinie również objęte są współzawodnictwem. Tutaj wybiła się na pierwsze miejsce grupa w składzie: Paśko B., Pikuła W., Czarnota A. i Drozd W. Według normy mieli oni zrobić 290 m² wyprawy murarskiej w 32 dniach. W ramach współzawodnictwa zobowiązali się wykonać pracę w ciągu 28 dni, a zakończyli ją w 22 dni. Za to poważne osiągnięcie grupa ta oczekuje premii pieniężnej.

Chirurgiczne leczenie gruźlicy płuc udostępnia ZUS dla świata pracy

W największym i najnowocześniejszym zakładzie leczenia gruźlicy Z.U.S. w Bukowcu, około Kowar na Dolnym Śląsku, rośnie nieustannie procent leczonych robotników. W roku ubiegłym na 3.570 osób leczonych w zakładzie, 1.815 stanowili robotnicy i ich rodziny. W styczniu br. liczba robotników wzrosła do 59 proc. stanu chorych, zaś w lutym osiągnęła już 61 proc.

Zakłady leczenia gruźlicy Z.U.S. w Bukowcu stanowią zespół trzech wielkich sanatoriów otoczonych 60-hektarowym parkiem i rozporządzających 732 miejscami dla mężczyzn. Specjalnością zakładów jest chirurgiczne leczenie gruźlicy płuc. Wykonuje się tutaj najbardziej skomplikowane zabiegi, jak torakoplastykę i torakotomię. (Torakoplastyka — ucięcie chorego płuca przez mięsień, po usunięciu żebra. Torakotomia — przecięcie zrostów.) Lekarze polscy rozszerzyli zakres chirurgicznej terapii, eliminując stosowane przez Niemców przestarzałe metody leczenia w postaci plomb płucnych i odm leistych. W stosunku do okresu przedwojennego ilość zabiegów chirurgicznych wzrosła przeciętnie o 25 proc. W drugiej po-

W tym samym „rejonie budynków PKP” pracownik Zarów Wiktor wykonujący sprzątało ażurowe do parkanów, kończy jedną płytę w ciągu 9 godzin, podczas gdy norma wynosi 11 godzin.

W ten sposób pisze tow. Pasieka E. z oddziału drogowego PKP Rzeszów, wydelegowany na kurs oficerski PKP do Łodzi. Posyłając pozdrowienia dla Komitetu PPR przy PKP Rzeszów tow. Pasieka zachęca towarzyszy z Rzeszowa, by w akcji współzawodnictwa nie dali się prześcignąć okragom i by dokształcali się i podnosili poziom swych wiadomości. List kończy się słowami: „Nigdy jeszcze my — kolejarze nie mieliśmy tak wielkich możliwości kształcenia się i awansów”...

C. Błońska

łowie ubiegłego roku wykonano w Bukowcu 220 wielkich zabiegów operacyjnych i ponad 300 mniejszych. Pomyślne wyniki leczenia chirurgicznego, zaobserwowane w blisko 60 proc. przypadków, zrównały sanatoria w Bukowcu z przodującymi zakładami leczenia gruźlicy w Norwegii, Szwecji i Anglii. Specjalny nacisk w terapii położono na intensywnie odżywianie pacjentów, który otrzymują tu dziennie 5 posiłków o dużej zawartości witamin. Łączna wartość kaloryczna posiłków wyraża się na osobę cyfrą 4.500 kalorii dziennie.

Z.U.S. nie tylko unowocześnił leczenie, lecz rozszerzył również zakłady, budując kosztowne półtora miliona złotych nowy komfortowy pawilon dla 70 chorych. Podkreślić należy, że sanatoria w Bukowcu, poza nowoczesnymi i dobrze zaopatrzonymi laboratoriami posiadają rzadko spotykane aparaty rentgenowskie — tomografy do warstwowych zdjęć płuc, umożliwiające najdokładniejszą diagnostykę. Wszystkie trzy obiekty sanatoryjne, oprócz solarów i werand posiadają zradiofonizowane świetlice dla chorych, biblioteki i kantyny.

Gdy gruźlica szaleje — pijmy przygotowane mleko

Wielkie rozpowszechnienie gruźlicy po wojnie w naszym kraju — każe zwracać uwagę na wszystkie źródła tej strasznej choroby. Jednym z nich jest ... mleko.

Gruźlica bowiem jest niemal równie powszechną chorobą wśród krów, jak wśród ludzi, a mleko krowy, dotkniętej tą chorobą, przenosi „laseczniki” gruźlicze do naszych organizmów. Jak temu zaradzić? Przede wszystkim należy unikać picia mleka nie przygotowanego. Następnie zwracać domokrajny handel mlekiem, pochodzącym często od krów chorych. Wreszcie — dążyć do zbadania wszystkich krów, usunięcia, lub oddzielenia chorych i prowadzenia akcji zapobiegawczej rozwoju tej choroby wśród cieląt.

W wyniku konferencji, jaka w ramach walki z gruźlicą odbyła się w końcu lutego — postanowiono, że terenem doświadczalnym dla przeprowadzenia tej akcji będzie województwo łódzkie, gdzie gruźlica tak wśród zwierząt domowych, jak wśród ludzi jest szczególnie rozpowszechniona.

Dażeniem łódzkiej władz miejskich jest utworzenie centralnej rozlewni mleka, gdzie byłoby ono pasteryzowane tj. przez wygotowanie pozbawione wszelkich zarazków — oraz butelkowane. Jednocześnie Zarząd Miejski wydał już ustawę, zabraniającą sprzedaży mleka przez domokrajców. Zorganizowaniem przygotowania i

sprzedaży mleka pasteryzowanego i butelkowanego zajmie się „Społem”, re posiada, odpowiednie aparaty, mogące przepasteryzować 80 tys. litrów mleka dziennie, podczas, gdy Łódź zużywa przeciętnie 60 tys. l. Wobec kosztów produkcji przedstawiciele „Społem” zaproponowali zwrócenie się do Min. Przemysłu o pozwolenie podniesienia ceny na mleko o 3 zł na litrze. Uchwalono ponadto, że mleko z obór sprawdzonych, posiadających wyłącznie zdrowe krowy — będzie do starczane przede wszystkim do żłobków, szpitali i stacji opieki nad matką i dzieckiem.

W majątkach państwowych — w promieniu 30 — 40 km od Łodzi będzie zbadane, a krowy, dotknięte gruźlicą zostaną przeniesione do osobnych obór. Cieleta tych krów będą natychmiast oddzielane od mleka i przenoszone pomiędzy krowy zdrowe.

Aby zapobiec zarażeniu gruźlicą — będzie się szczepić nowonarodzone cielęta szczepionką BCG, której większą ilość można otrzymać z Anglii. Będziemy również sami produkować szczepionki.

W tym celu jeden z lekarzy — bakteriologów łódzkich ma być wysłany do Anglii, gdzie zapozna się z produkcją szczepionek przeciwgruźliczych. Gdy produkcja zostanie rozpoczęta — przeprowadzi się na szeroką skalę szczepienia cieląt.

Rozpoczynamy bitwę o chleb

Zaopatrzenie kraju w dostateczną ilość chleba — wysuwa się dziś na czoło zagadnień gospodarczych, wobec nadchodzącego okresu siewów wiosennych.

Sektor państwowy gospodarki rolnej, a więc Państwowe Nieruchomości Ziemskie, Państwowe Zakłady Hodowli Roslin, Państwowe Zakłady Chłonu koni — w tym roku przystąpią z większym, niż dotychczas rozmachem do planowej akcji siewnej. Będzie to wyrazem znacznej poprawy, jaka nastąpiła na tym odcinku po ustąpieniu Mikołajczyka i oczyszczeniu tych zakładów z elementów, które często celowo prowadziły rabunkową gospodarkę. — Już teraz widak rezultaty przeprowadzonych zmian w tych instytucjach. Majątki PNZ z deficytowych stały się samowystarczalne, a nawet osiągnęły pewną nadwyżkę. Majątki Państwowe zajmują 1 mil. 625 tys. ha, w czym na grunta orne przypada 162 tys. ha. Dotychczas, wskutek złej gospodarki, była zaniedbana sprawa odłogów. Zajmują one jeszcze 200 tys. ha. Zlikwidowanie ich jak najszybciej — jest jednym z czołowych zadań bieżącej akcji siewnej.

W ub. roku wyruszyło na siew 5 tys. traktorów — w roku bieżącym: dzięki produkcji własnej i zakupom zagranicznym, — majątki rozporzą-

dają już 11.000 traktorów. Poza tym do orki i siewów użyje się ok. 50 tys. koni i 16.200 wołów.

Mimo dążności do zwiększenia tegorocznych zbiorów zbóż chlebowych — majątki państwowe przeznaczają pod nie tylko 55 proc. zagospodarowanych użytków. Majątki państwowe bowiem muszą utrzymać charakter ośrodków ogólnej kultury rolnej, z której w przyszłości czerpać będzie cała wieś. Dlatego 20 proc. gruntów przeznaczono pod rośliny okopowe — jak ziemniaki, buraki i oleiste, — 15 proc. pod rośliny pastewne, wreszcie 5 proc. pod rośliny strączkowe, będące cennym „surowcem” nawozowym.

Rozprowadzanie nawozów jest już na ukończeniu.

Kredyty, przyznane w br. dla majątków państwowych na akcję siewną, wyniosły 1.920 mil. zł. Wobec kołosalnych zaległości z czasów „gospodarki mikołajczykowski” — kredyty te nie wystarczyły całkowicie na bieżące potrzeby, musiały być częściowo zużyte na pokrycie dawnych zobowiązań, wobec czego PNZ musiały zaciągnąć nowe długi. Od przyszłych plonów zależy więc wyprowadzenie PNZ z kłopotów i postawienie ich go spodarki na takim poziomie, aby stała nową przydatną dla mniejszych gospodarstw.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Fabryka Cementu Hutniczego „Stoleczyn” w Stoleczynie k. Szczecina ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie kapitalnego remontu dachów i ścian bocznych budynków fabrycznych w cementowni „Stoleczyn”.

Podkłady kosztorysowa można otrzymać w Dyrekcji Technicznej Cementowni Stoleczyn. Do oferty należy dołączyć dowód na wpłacone wadium w wysokości 20 proc. od sumy oferowanej na Bank Gospodarstwa Krajowego konto Nr 326 Fabryka Cementu Hutniczego Stoleczyn.

Do kosztorysów ofertnych muszą dołączyć analizę kosztów roboczych bez której oferty rozpatrywane nie będą.

Oferty wraz z dowodami na wpłacone wadium w zalakowanych i nieprzejrzystych kopertach bez firmy z napisem: „Przetarg na remont dachów” należy składać w Dyrekcji Technicznej Cementowni „Stoleczyn” w Stoleczynie do dnia 1 kwietnia 1948 r.

Oferty złożone po tym terminie rozpatrywane nie będą.

Otwarcie przetargu nastąpi w Sekr. Technicznej Fabryki Cementu w Sosnowcu, ul. 3 Maja 22 w dniu 5 kwietnia 1948 r. o godz. 12. Dyrekcja Cementowni zastrzega sobie prawo: całkowitego lub częściowego unieważnienia przetargu bez podania powodu oraz ponoszenia jakichkolwiek uszkodzeń, zwiększenia lub zmniejszenia robót przewidzianych kosztorysem, podziału robót i wyboru przedsiębiorcy bez względu na cenę. 329-SK

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Gdański Urząd Morski — Wydział Techniczny Wybrzeża w Gdańsku — Wrzeszczu, ul. Grunwaldzka 204 ogłasza przetarg nieograniczony na budowę pomostu rybackiego Nr 2 w porcie Władysławowo.

Oferty w zalakowanych kopertach bez żadnych znaków firmowych, z napisem: „Oferta przetargowa na budowę pomostu rybackiego Nr 2 w porcie Władysławowo” należy składać pod powyższym adresem do dnia 25 marca godz. 9 w sekretariacie Wydziału Technicznego Wybrzeża.

Podkłady kosztorysowe otrzymać można za opłatą w pokój Nr 20.

Blizsze informacje otrzymać można w godzinach urzędowych w Oddziale Hydrotechnicznym.

Przetarg odbędzie się dnia 25 marca 1948 r. o godz. 10-tej.

Wadium ofertowe w wysokości 2% sumy oferowanej należy wpłacić do kasy Urzędu Skarbowego we Wrzeszczu, jako depozyt na rzecz Gdańskiego Urzędu Morskiego, a kwit założyć do oferty.

Gdański Urząd Morski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość sumy oferowanej, podziału robót oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

Gdański Urząd Morski 331-HK

Gdańska Spółdzielnia Spożywców w czasie od dnia 20-go do dnia 27 marca br. będzie wydawać z dodatkowych zwolnień Funduszu Apro wizacyjnego makę pszenną 70% w ilości po 5 kg. na rodzinę. Cena dla nie członków 75 zł za 1 kg., dla członków 70 zł za 1 kg. Ponadto tylko dla członków wydawane będzie po 5 kg. w cenie 170 zł za 1 kg. 334-WK

OGŁOSZENIE

Upraszam się wszystkich naszych odbiorców o zgłoszenie się do naszego Biura, najpóźniej do dn. 31 marca br. celem odbioru mebli, zakupionych w roku 1947.

Towar nieodebrany w wyznaczonym terminie przechodzi na własność CHPD i żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

Centr. Handl. Przem. Drzewnego Gdynia, ul. Świętojańska 120. 325-WK

OGŁOSZENIE O REJESTRACJI TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH

Technicy dentyści, którzy rozpoczęli naukę w czasie od 2.IX.39 r. do 8.V.45 r., winni zarejestrować się do dnia 1.IV. br. w Szczecinie, Al. Piastów 66, 3 piętro.

Do rejestracji należy przedłożyć: 1) świadectwo praktyki, 2) świadectwo szkolne, 3) zyciorys.

Zarząd Sekcji TECH-DENT. w Szczecinie 344 G

OGŁOSZENIE

Administracja Zespołu Reimants Z.P.N.Z. wzywa do zgłoszenia swoich pretensji z tytułu zaległości za pracę i innych w byłym Zespole. Miła Góra do dnia 15 kwietnia 1948 r. po tym terminie zgłoszone pretensje nie będą honorowane. 335-WG

MIESZKAŃCY SZCZECINA POZNAJĄ SWÓJ PORT „GRYF”

Polska Żegluga Przybrzeżna na Bałtyku urzędują w każdą sobotę od godz. 15 i niedziele od godz. 12 wydeczki statkiem po porcie. Dzieci do lat siedmiu bezpłatnie.

Wznowienie komunikacji do Swinoujścia Z dniem 15 marca br. wznowia się komunikację wodną do Swinoujścia wg rozkładu: Odjazd ze Szczecina godz. 9 rano. Odjazd ze Swinoujścia godz. 14.30. Odjazd z Wałów Chrobrego. 333-SK,

przetarg nieograniczony

Dyrekcja Stoczni Szczecińskich-Szczecin, ul. Matejki Nr 8 ogłasza przetarg nieograniczony na uszycie mundurów dla Straży Pożarnej

- 1) uszycie 33-ch mundurów z dostarczonego materiału,
- 2) uszycie 33-ch czapek z własnego materiału,
- 3) uszycie 1-go płaszcza z dostarczonego materiału.

Informacji w tej sprawie udziela W. Adm. Stoczni w godzinach od 9 — 15-ej.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych należy składać pod wyżej podanym adresem w terminie do dnia 25 marca, godziny 11-ej.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 3% sumy oferowanej.

Otwarcie nastąpi tego samego dnia o godzinie 12-tej.

Dyrekcja Stoczni zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów i ponoszenia jakichkolwiek uszkodzeń z tego tytułu. 343 SK

Jakim czasem posługujemy się w życiu codziennym, w nauce i w technice

Jak ogromny błąd, wiruje nasza ziemia dookoła swojej osi. Ruch ten jest tak równomierny i niezmienny, że możemy posłużyć się idealną miarą czasu, stworzoną przez samą przyrodę.

My jednak nie dostrzegamy bezpośrednio tego wirowania ziemi. Wydaje się nam natomiast, że cały nieboskłon, wraz ze słońcem, księżycem i gwiazdami, obraca się dookoła naszej, pozornie nieruchomej, planety. Dlatego też wygodniej nam przyjąć za podstawową jednostkę czasu, dobę gwiazdową, niż za czas trwania jednego, pozornego obrotu firmamentu. Czas ten jest oczywiście równy czasowi obrotu ziemi dookoła swojej osi.

Doba gwiazdowa dzieli się na 24 „gwiazdne godziny”, a każda godzina — na „gwiazdne” minuty i sekundy. Jeśli wyregulujemy zegar tak, by wskazywała minutowa dokonywała do kładnie 24 obroty w ciągu gwiazdowej doby, to taki zegar będzie pokazywał „czas gwiazdowy”.

Ten prosty i dokładny system pomiaru czasu okazał się jednak wygodny tylko dla astronomów. W życiu codziennym czas gwiazdowy jest niewygodny, ponieważ nie zgadza się on z ruchem słońca.

Gdyby gwiazdy były widoczne za dnia, dostrzeglibyśmy, że słońce zmienia w ciągu roku swoje położenie w stosunku do nich, przechodząc jak gdyby z jednego gwiazdozbioru do drugiego, przesuwając się po nieboskłonie w kierunku przeciwnym do jego dziennych obrotów.

Roczny obrot słońca jest znacznie wolniejszy niż dzienny i dlatego odnosimy wrażenie, że słońce obraca się razem z nieboskłonem. W istocie rzeczy jednak, słońce pozostaje każdego dnia w tyle o 1/365 część koła.

Oznacza to, że gwiazdowa doba jest mniej więcej o 4 minuty krótsza od doby słonecznej. Za dobę słoneczną bowiem uważamy czas trwania jednego pełnego, pozornego obrotu słońca dookoła ziemi.

CZAS SŁONECZNY
Jak już wiemy, długość doby słonecznej różni się od gwiazdowej o wielkość dziennego opóźnienia słońca w stosunku do obrotu nieboskłonu. Ale dziennie opóźnienie nie jest zawsze jednakowe: w niektórych okresach roku jest ono większe, w innych mniejsze.

Thumaczy się to dwiema przyczynami.

Ziemia obiega dookoła słońca po orbicie, stanowiącej zlekka wydłużoną elipsę, przy czym słońce nie znajduje się w samym środku orbity. Dlatego też w różnych okresach roku, różna jest odległość ziemi od słońca: w zimie jest ona mniejsza, niż w lecie. Ale zgodnie z prawami mechaniki niebieskiego, im bliżej słońca znajduje się planeta, tym szybciej powinna się poruszać. Toteż w zimie predkość poruszania się ziemi po orbicie jest większa niż w lecie. Odbija się to oczywiście na predkości pozornego ruchu słońca: w zimie słońce przesuwa się po nieboskłonie szybciej, tzn. różnica

między dobą słoneczną, a gwiazdową, jest większa niż w lecie.

Druga przyczyna niejednakowego opóźnienia słońca wiąże się z ukośnym ustawieniem osi ziemskiej w stosunku do płaszczyzny orbity Ziemi.

Słońce, dokonując swej pozornej drogi rocznej, nie przesuwa się po nieboskłonie w kierunku wprost przeciwnym do jego ruchu dziennego, jak się to nam przedtem wydawało, ale z reguły odchyła się przy tym nieco w bok — na południe lub na północ. To boczne odchylenie słońca jest nie zawsze jednakowe. Np. około 22 czerwca i 22 grudnia nie widać żadnego odchylenia. Przez kilka kolejnych dni widzimy w południe słońce na tej samej wysokości. Za to jednak w dniach 21 marca i 23 września, w czasie tzw. „zrównań dnia z nocą”, słońce odchyła się w bok silniej, niż kiedykolwiek indziej.

Powracając do długości dnia słonecznego, musimy stwierdzić, że słońce opóźnia się bardziej wtedy, kiedy porusza się w kierunku wprost przeciwnym do obrotu dziennego, to znaczy kiedy nie odchyła się w bok. Wtedy też doby słoneczne są najdłuższe. W czasie zaś zrównań dnia z nocą, kiedy odchylenie boczne słońca jest największe, opóźnienie jest najmniejsze, a doby słoneczne — najkrótsze.

Na skutek tych dwóch przyczyn, wpływających na długość doby słonecznej, powstają dość znaczne, dochodzące aż do 51 sekund, różnice w długości doby. Najdłuższe doby przypadają na koniec grudnia, a najkrótsze — na połowę września.

CZAS ŚREDNI

Uczni przyjeżdżają za podstawę rachowania czasu średnia długość doby słonecznej. Dzielną długość doby całego roku przez ilość dni, otrzymamy średnią długość doby. Długość tej średniej doby jest niezmienna i wynosi 24 godziny, 56 minut i 46 sekund. Jeśli wyregulujemy zegar według średniej doby, otrzymamy średni czas — średnie godziny, minuty i sekundy. Tym właśnie średnim czasem posługujemy się obecnie w życiu codziennym, w nauce i w technice.

W odróżnieniu od średniej doby, po której nazywamy czas trwania pozornego obrotu słońca dookoła ziemi — rzeczywistą dobą, a czas słoneczny — czasem rzeczywistym. Cztery razy do roku pokrywa się czas słoneczny ze średnim, a dwa razy — w lutym i w listopadzie — różnica między nimi jest największa i osiąga kwadrans.

CZAS MIEJSCOWY

System czasu średniego posiada jedną wielką niedogodność: w różnych punktach kuli ziemskiej panuje w jednym i tym samym momencie różny czas miejscowy. Tylko w punktach położonych na jednym południku, czas jest jednaki. Thumaczy się to tym, że liczenie czasu uzależniamy od położenia słońca wobec horyzontu. Dzięki zaś kulistemu kształtowi ziemi, wysokość słońca w danej chwili, wydaje się różna w różnych punktach ziemi.

Ściśle mówiąc, czas miejscowy jest różny nawet i w poszczególnych dzielnicach jednego wielkiego miasta. W życiu codziennym taka zbytnia dokładność jest zupełnie niepotrzebna, a tylko przeszkadza. Dla przeliczenia bowiem jednego czasu miejscowego na drugi, trzeba dokonać dość kłopotliwego rachunku a w podróży — ciągle przestawiać wskazówki zegarka.

CZAS STREFOWY

Na całym prawie świecie przyjęto został dziś system czasu strefowego. Całą kulę ziemską podzielono na 24 strefy, oddzielone od siebie południkami. Każda strefa obejmuje 15 stopni długości geograficznej. Wewnątrz każdej strefy obowiązują jednolity czas, odpowiadający czasowi miejscowemu środkowego południka strefy. Czas każdej strefy różni się o równą godzinę od czasu sąsiedniej strefy, przy czym im dalej na wschód, tym godzinę jest późniejsza.

Na zachodzie Europy obowiązuje czas tzw. średnioeuropejski, tzn. czas południka zerowego, przechodzącego przez Greenwich. W Europie Środkowej, a więc również i w Polsce, obowiązuje czas tzw. środkowo-europejski, tzn. czas 15 stopni wschodniej długości geograficznej. Czas ten jest o godzinę późniejszy, niż zachodnio-europejski.

W okresie wojny przyjęło się w wielu państwach zwyczaj wprowadzania tzw. czasu letniego. Jest to w istocie rzeczy czas strefy położonej bardziej na wschód. Następuje w ten sposób przesunięcie zegarów o godzinę na przód. Zależą czasu letniego jest więc wcześniej rozpoczęcie pracy i pełniejsze wykorzystanie światła dziennego. Czas letni wprowadza się drogą rozporządzeń rządowych na określony porę roku i dlatego nosi on czasem nazwę „czasu dekretowego”.

PORADY PRAWNE

OB. ROZALIA ORLIKOWSKA

Podajecie, iż po Waszym meżu pozostało gospodarstwo rolne 13 ha, że 6-cio dzieci jest już obecnie pełnoletnich i że zamierzacie zdać gospodarstwo synowi. Zapytujemy o udział rodzinstwa i Wasz oras, jaką wartość przedstawia to gospodarstwo obecnie.

W schedzie gospodarstwa pozostało po Waszym meżu udział Wasz wynosi jedną czwartą część spadku. W pozostałej części udział jest równy. Syn, któremu przekazujecie majątek, winien wypłacić pozostałemu każdemu z rodzeństwa jedną osmą, a Wam jako żonie zmarłego jedną czwartą część równowartości majątku.

Niestety, nie możemy odpowiedzieć, jaka wartość przedstawia Wasz majątek. O ile mąż Wasz zmarł przed 1 stycznia 1947 roku należało zastosować stare przepisy prawa spadkowego i wtedy udział Wasz byłby taki, jaki przypada na każde dziecko, a więc równy dzieciom. Spadek przypadłby w równych częściach 7 dzieciom, każdemu więc przypadłaby jedna siódma część całości. Należałoby wyliczyć pozostałemu rodzeństwu, jak też i Wam po jednej siódmej części wartości gospodarstwa.

OB. W. H.
Utrzymujecie, że będąc przewodniczącą Dozoru Kościelnego Parafii Żywej, dotychczas do zebranych ofiar w kwocie 5 tys. marek 20 tys. marek, a własnych funduszy, za co nabyła działkę ziemi dla tworzącej się parafii - katolickiej parafii w Żywym. Pożegnanej przez Was kwoty nie zwrócono Wam, Diecezja Kościelna utrzymuje, że osoba trzecia bez wzięcia jej zgody nie może odebrać diecezji długiem. Ponadto powołuje się na fakt, że w ogóle nie zakoncentrowano zobowiązania w stosunku do Was. W

stąpiłoby wtedy przeciwko Dozorowi Kościelnemu Parafii, ten jednak bronił się brakiem osobowości prawnej, a więc zdolności procesowych do występowania w sądzie.

Wskazano Wam drogę wystąpienia z roszczeniem tylko przeciwko tym osobom osobiste, które, należąc do Dozoru Kościelnego, zgodziły się na wyłączenie przez Was pieniędzy, celem kupna działki dla Parafii.

Radzimy Wam wystąpić do sądu przeciwko Diecezji Kościelnej i na zasadzie art. 123 K. Z. dochodzić swoich praw.

Uprowadzamy, że okres przedawnienia jest w danym wypadku 10-letni.

Prześlijcie zgłoszenie do Redakcji po odbiór Waszych dokumentów.

OB. WACŁAW SZARSKI

Po śmierci Waszej żony, teściowa Wasza zajmowała się gospodarstwem i wychowaniem pozostałych dzieci. W dowód wdzięczności i uznania chcieliście się ożenić z teściową.

Dekret o prawie małżeńskim zabrania zawierania związków małżeńskich pomiędzy powinowatymi pierwszego stopnia, a więc między teściową, a zięciem lub synową, a teściem. Żadna władza nie jest uprawniona do udzielenia Wam dyspensy.

OB. WIŚNIEWSKI — MSZANO
Zapytujemy, jak należy przeliczyć przedwojenne długi, czy żądanie 100-krotnej kwoty jest zgodne z prawem.

Kwestia spłacania przedwojennych długów, a w szczególności ustalenie ich wysokości obecnie nie została jeszcze uregulowana ustawowo. Zadanie więc Waszej wierzytelności 30 tysięcy złotych zamiast 8 tysięcy zł nie ma żadnego uzasadnienia prawnego. Wysokość sumy zależy wyłącznie od dobrowolnej umowy stron.

GŁOS SPORTOWY

Jeszcze 2-ch kolarzy jedzie na oboz treningowy

Przed kilku dniami zamieściliśmy listę 31 kolarzy — uczestników obozu kondycyjno-treningowego w Wiedniu.

Do tej liczby PZK dokooptował jeszcze dwóch kolarzy. Są nimi Siemiński (Warszawa) i Wojciechowski (Łódź). Ogółem więc na obozie prze-

bywać będzie 33 kolarzy — kandydatów do reprezentacji na wyścig Warszawa — Praga — Warszawa.

PZK wystąpił do GUKF z propozycją wystąpienia na oboz lekarski, pod którego kierunkiem prowadzone byłyby masaż zawodników.

Dobre wyniki łyżwiarzy radzieckich na mistrzostwach ZSRR

W Kirow rozpoczęły się wczoraj zawody łyżwiarskie o mistrzostwo ZSRR. W konkurencjach kobiecych pierwsze miejsce zajęła w biegach na 500 m i 3.000 m mistrzyni ZSRR Maria Isakowa przed Selihową. Czas Isakowej w biegu na 500 m — 50,2 sek. Na 3.000 m — 5:39,2 min.

W konkurencjach męskich w biegu na 500 m trzy łyżwiarze Ullanow, Bolszakow i Ibielajew uzyskali jednaki wynik 42,5 sek., którzy też otrzymali tytuły mistrzów ZSRR.

Bieg na 5.000 m wygrał Piskunow osiągając czas 8:52,3 min przed Proszynem i Pietrowem.

W ogólnej punktacji, w grupie kobiecej prowadzi Isakowa przed wicemistrzynią światła Selihową i Ichiol-szczewnikową. W grupie męskiej na pierwszym miejscu Proszyn, na drugim Gierasow, na trzecim Aarow.

Zawody odbywały się w niepomysłnych warunkach atmosferycznych, przy silnym wietrze. Zawodnikom przetrzymać się dziesięć tysięcy osób.

Przegląd imprez sportowych w sobotę 20 i niedzielę 21 b. m.

W sobotę o godz. 18 rozegrany zostanie w Nowym Porcie w sali b. Do Marynarza, mecz o drużynowe mistrzostwo klasy B pomiędzy Lechią (Gdańsk) a Mewą (Nowy Port). Faworytem spotkania jest Lechia, mająca silny i wyrównany zespół. Drużyna gdańska, po ostatnich zwycięstwach, znajduje się na czele II grupy. Również w sobotę o godz. 19 rozegrany zostanie w Tczewie, w sali św. Józefa na Nowym Mieście, mecz pomiędzy miejscową „Obuwianką” a „Ruchem” Chojnice. Spotkanie to ma charakter towarzyski.

W ramach rozgrywek piłkarskich walczyć będą drużyny klasy B i C. W Nowym Porcie, na boisku przy ul. Sportowej, zmierzą się o godz. 14 miejscowa „Mewa” ze „Stoczniowcem” (Gdańsk). Na tym samym boisku o g. 11 „Pomien” (Gdańsk) spotka się z MKS (Sopot).

O mistrzostwo klasy C odbędzie się parę spotkań. W Elblągu o godz. 10 „Zryw” (Elbląg) — „Bylskawica” (Stargard), w Szumie o godz. 14 „Gryf” (Szum) — „Pocztowiec” (Elbląg), w Malborku o godz. 14 „Noga” (Malbork) — „Burza” (Elbląg), w Łęborku o godz. 11 „Iskra” (Łębork) — „Carbonia” (Nowy Port), o godz. 14 też w Łęborku „Wiedza” (Łębork) — „Zatoka” (Puck) a wreszcie w Gdyni o godz. 14 „Portowiec” (Gdynia) — KMSS (Łębork).

W piątek ręcznej oglądać będziemy rozgrywki w siatkówkę męskiej drużyny harcerskiej z terenu Sopot. Przewidywany jest udział ośmiu zespołów. Rozgrywki rozpoczynają się w sobotę o godz. 17 i w niedzielę o godz. 11, w sali Ośrodka WF przy ul. Czerwonej Armii 103 w Sopocie.

Ósemki pięściarskie Poznania i Gdańska zmierzają się na ringu w Elblągu

Reprezentacje pięściarskie juniorów Poznania i Gdańska zmierzają się w niedzielę 21 bm. o godz. 14, w świetlicy Państwowej Fabryki Turbin i Maszyn w Elblągu.

Pierwszy mecz pomiędzy powyższymi drużynami, rozegrany w Gnieźnie, zakończył się zwycięstwem ósemki poznańskiej. Tym razem kierownictwo drużyny Wybrzeża wystawi najmłodszy

skład, na jaki nas w tej chwili stało. Oto nazwiska naszej ósemki: Schmidt (Unia), Penke (Unia), Peck (Portowiec), Kudłacki (Gdańsk), Kuźmiński (Czyn), Musiał (Gdańsk), Skorupa (Marynarz) i Rudzki (Wistła). Dojdzie więc do paru ciekawych pojedynków jak: Adamski II — Kuźmiński, Kaźmierczak — Musiał i Franek — Rudzki.

— Tonicku! — zawołała na niego, a gdy się zdawało, że nie słyszy, wychyliła się cała, wołała i machała ręką: — Tonicku! Tonicku!

Odwrocił się i twarz mu się rozjaśniła. Był jeszcze w roboczym ubraniu, w płaszczu narzuconym na granatową bluzę i z usmoloną czapką na głowie. Była sobota więc od czwartej miał wolne. Natychmiast zmienił kierunek drogi i poszedł w stronę jazdy wozu.

Na następnym przystanku wysiadła i pobiegła naprzeciw. Uściskali sobie ręce i uśmiechnęli się błyskiem białych zębów. Gdy mu Anna powiedziała jakie ma zlecenie, Tonik spojrział na adres listu i powiedział, że Annę tam odprowadzi. Wsiadli znowu, przejechali przez miasto za Muzeum a za mostem wiodącym nad tunelem wysiedli.

Teraz poszli ulicą Balbinową. Jest cicha i spadzista. Pięćdziesiąt kroków przed nimi chłopiec ze sklepu, taki drobniutki, w umorusanym białym kitlu, pchał dwukołowy wózek z ładunkiem płaskich skrzynek, w jakich się dostarcza wędzone ryby. Skrzynki były wysoko ułożone, związane powrozem i sięgały chłopcu powyżej głowy. Obręcze kół wózka powoli klekotały po kamieniach bruku, posuwały się po nich opornie i było widać, że chłopiec z wysiłkiem pokonuje ciężar.

— To jest dopiero kapitalistyczna niesumienność! rozniewał się Tonik. — Czekał ja mu trochę popchnę! — i poszedł szybciej naprzód.

Ale wtem chłopcu zbrakło siły, czy może potknął się, w każdym razie puścił dyszel, przód wózka gruchnął o bruk i graniastop ładunku z łoskotem runął na ziemię. Dwaj panowie i pani, przechodzący chodnikiem obok, wybuchnęli śmiechem. Chłopiec szczyrniał nad wysiłkiem i przestraszu, odwrócił się do nich i także się roześmiał. Całkiem widoczne było, że tylko z zakłopotania. Ale z pobliskiego sklepu wybiegł tegi pan w czarnym kłotowym płaszczu z ołówkiem za uchem. Przyskoczył do chłopca i zamierzył się ręką. Klasnął policzek. I jeszcze jeden. Uczeń pół uskokzył, pół został pochnięty ku kołom wózka i zasłonił sobie twarz skrzyżowanymi ramionami. Pan kopnął go w udo.

— Zbieraj to, ty hultaju! — wrzasnął na niego, aż się rozległo po ulicy.

I. OLBRACHT

ANNA — PROLETARIUSZKA

PRZEŁOŻYŁA

H. GRUSZCZYŃSKA — DUBOWA

Tonikiem, idącym już z dziesięć kroków przed Anną, aż zatrząsło. W kilku długich susach znalazł się przed owym panem. I trząsk! go w twarz. I jeszcze raz: trząsk!

— Ty burżujska świniol!

Warga i broda kupca zalały się krwią. Dłoń Tonika była przyzwyczajona do pracy w żelazie. Kupiec patrzył stojąc jak wryty i widać było, że zaskoczenie wzięło górę nad bólem.

Dwaj panowie i pani, którzy poprzednio śmiali się z chłopca, zbliżyli się teraz. Z przeciwnego chodnika pośpieszyło dwóch ludzi, a potem jeszcze ktoś z tyłu. Zanim się Anna opamiętała, wokół wózka skupiła się już grupka ludzi. Słychać było głosy a wśród nich i Tonika. Kupiec trzymając u nosa chusteczkę schylił się po ołówek, który mu wypadł, i założył go sobie z powrotem za ucho.

Gdy Anna przybiegła, już się nie było można docisnąć do Tonika. Widziała tylko, że przed nim stoi starszy pan, gładko wygolony, w jasnym ubraniu w kratkę i z okularami jak u mandaryna.

— Dobrze, panie — wykladał Tonikowi — ale to nie powód, aby pan na brutalność reagował jeszcze większą brutalnością. Proszę tylko patrzeć, jak pan zakrwawił tego pana! W ten sposób w naszej młodej republice daleko nie zajdziemy! Brutalność to nie demokracja.

— Pluję na waszą demokrację, w której pozwalacie znęcać się nad pracującymi dziećmi! — krzyknął Tonik.

Spokojna dotąd atmosfera naraz się zmieniła.

— Co, on będzie obrażał republikę? — zawołał zapalczywie młody mężczyzna z teczką pod pachą, a starszy pan, któ-

ry dotąd stał opodal, zdenerwował się: — Co? Co? A to dopiero niesłychana bezczelność — i również cisnął się bliżej.

— Aa, więc to tak! — mówił ogolony pan w jasnym ubraniu w kratkę. — Widocznie pan jest komunistą!

— Tak, jestem komunistą! — odpowiedział Tonik wyzywająco.

W środku grupki roześmiano się wzgardliwie.

— Aha! — krzyknął ktoś nienawistnie i pani, która się pierwszy śmiała na chodniku, zawołała piskliwie: — To bolszewik! Patrzcie, to jest bolszewik! — Koło Tonika zgromadził się już tłum ludzi, których opanoowało podniecenie. Ci małomieszczanie jeszcze komunistów na oczy nie widzieli, ale co dzień o nich czytali na szpaltach gazet, pełnych grozy i krwi, a poszedłszy do kabaretu zabawić się słyszeli o nich kuplety. Więc gdy zobaczyli pierwszego żywego, z krwi i kości komunistę, zakotłowały się w ich podświadomości wszystkie rzekome okropności rewolucji rosyjskiej, nawarstwione lekturą czasopiśm. Strzelanie w piwnicach z rewolwerów w tył głowy. Zasypywanie żywcem w dołach kloacznych. Hrabianki odarte z sukien, sadzane na rozpalonych blachach, rękawice z ludzkiej skóry, ściągane z rąk młodzieńskich kadetów, pijani mordem komisarze, którzy sobie każą na obiad podawać pieczone niemowlęta naczelników stacyi. Panowanie Żydów. Wspólne żony. Księżne w łachmanach. Zbyszczeszczony kościół. Zanik wszelkiej kultury, wyrabowane muzea, obrazy Tycjana i Corregia używane przy budowach za fartuchy murarskie. Śmierć wszystkim uczciwym, Wszystko dobre Żydom, mordercom i złodziejom. I oczywiście zaprzecanie republiki.

Rzemieślnik z ulicy Balbinowej, stolarz, którego życie nauczyło zawsze działać, wołał z obwodu kregu, otaczającego Tonika: — Nie puszczaj go! Po policję! — i — Policja! Policja! — Dwaj młodzieńcy, których nagle opadła dzika żądza czynu, wyplatali się z kłębówiska puścili się w dół ulicy, jak gdyby chodziło o życie. Pędzili na posterunek. Teraz oderwał się trzeci, biegł za nimi, a jego podeszwy klaskały o bruk.

(C. D. N.)